Nr 231. Dnia 19 Października. Wtorek. Dnia 7 (19) Października 1875 r.

Prenumerata „Kur. War.“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIĄTY

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8. (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 90. oraz na opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: S. Piotra z Alkantary Wyznawcy.
Jutro: S. Ireny Panny.
Czwartek: S. Urszuli P. i towarzyszek M.
Piątek: SS. Korduli P., Alfonsa i Alodji

Wschód słońca o godzinie 6 m. 33
Zachód „ „ 4 „ 58
Długość dnia god. 10 minut 25.
Ubyło „ „ 6 „ 8.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: S. Jana Kapistrana Wyznawcy.
Niedziela: SS. Jana Kantego i Rafała.
Poniedziałek: SS. Kryspa i Kryspina.
Wtorek: S. Ewarysta Papieża.

— W dniu dzisiejszym przypada doroczna pamiątka Ś go Piotra z Alkantary Wyznawcy, która odpustowem Nabożeństwem obchodzoną będzie w przyszłą niedzielę, w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej.

Piotr Ś-ty z Alkantary urodził się w Hiszpanji roku Pańskiego 1499 w miasteczku Alcantara. W młodzieńczym jeszcze wieku, po skończeniu nauk uniwersyteckich, wstąpił do zakonu Ś-go Franciszka, a wyświęcony na kapłana, wsławił się jako kaznodzieja zachęcaniem wiernych do pokuty, oraz nawracaniem grzeszników. On to zaprowadził surową reformę w klasztorach zakonu, którego był członkiem, zwracając je do pierwiastkowej reguły ich założyciela Śgo Franciszka. Umarł mając lat 63.

— *Warszawski Ober-Policmajster.* — W taksie Aptekarskie z roku 1873, obowiązującej tak w Cesarstwie jako i w Królestwie Polskiem, ustanowiono, ażeby wszyscy aptekarze przy wydawaniu, dla biednych lekarstw, wyszczególnionych w taksie cursiwem, jeżeli takowe przepisane są nie w mięszaninie i jeżeli przed wyekspedjowaniem takowych, niezachodzi potrzeba żadnej farmaceutycznej operacji, wydawali lekarstwa te bez pobierania opłaty za obwinięcie, obwiązanie, pieczęć, etykietę i sygnaturkę. Oprócz tego obowiązującego pod względem rozmiaru, prawem ustanowionego zniżenia normalnej ceny lekarstw, na korzyść chorych z biednej klasy, w Tomie 13 Zbioru praw Cywilnych, wydania 1857 r., dozwolonem jest aptekarzom samowolnie jeszcze według swego uznania, czynić ustępstwa w taksie, pod warunkami ażeby i w takim razie wydawane lekarstwa, przysposabiane były z całą starannością z materjałów aptecznych zupełnie w dobrym gatunku, a nadto ażeby nie narażać inne apteki na straty, aptekarze czyniący ustępstwa w taksie, niemają prawa ogłaszać o tem w dziennikach. Tem czasem Urząd Lekarski rewidując apteki, zauważył że niektórzy z aptekarzy zamieszczają na sygnaturkach, obniżoną samowolnie cenę lekarstw.

Mając na uwadze: 1) że wystawianie poniżonej ceny na kilku tysiącach sygnatur w ciągu roku, w rzeczywistości ma ten sam skutek co ogłoszenia w dziennikach; 2) że stosownie do istniejących przepisów, cena lekarstwa zamieszczona na sygnaturze przez jedną aptekę, w razie powtórzenia tego samego lekarstwa, obowiązująca jest dla innych aptek tak, że gdy która apteka obniży cenę na sygnaturze, to inne zmuszone są do takiegoż ustępstwa, w razie zaś niezastosowania się do ceny zamieszczonej w sygnaturze, ściągają na siebie bezzasadne zarzuty i podejrzenia o podnoszenie cen; Urząd Lekarski m. Warszawy polecił aptekarzom, ażeby poczynając od dnia 30 września (2 października) r. b., na sygnaturach wydawanych z apteki zamieszczali cenę normalną prawem przepisaną, albo też zarówno prawem dozwoloną zniżoną cenę.

Ażeby jednakże, z jednej strony, nastręczyć sposobność aptekarzom, którzyby tego sobie życzyli dla przyjścia w pomoc biedniejsszej ludności, sprzedawać lekarstwa po więcej jeszcze zniżonych cenach, w stosunku do cen taksą oznaczonych, a z drugiej dać możność kontrolowania służby wysyłanej po lekarstwa, co do ilości uiszczonej zapłaty, Urząd Lekarski jednocześnie zalecił w razie dowolnego zniżenia przez aptekarza ceny lekarstwa, zamieszczać na sygnaturach cenę taksą obowiązującą i wydawać oddzielne kartki, na których ma być wypisana kwota, rzeczywiście przez aptekarza za lekarstwo wzięta.

O takowem rozporządzeniu Urzędu Lekarskiego, Ober Policmajster m. Warszawy, uważa się w obowiązku podać do powszechnej wiadomości, (G. P.)

Wiadomości miejscowe.

= Dnia 17 b. m. w niedzielę, grono reprezentantów różnych dróg żelaznych Cesarstwa i Królestwa dokonało rewizji nowego mostu i kolei obwodowej.

= Na sobotniem posiedzeniu tutejszej Rady Uniwersyteckiej, odbyły się wybory na godności i urzędy (dziekanów i sekretarzy), w trzech fakultetach: filologiczno-historycznym, lekarskim i prawnym; z powodu bowiem niedostatecznej liczby obecnych członków fakultetu fizyko-matematycznego, wybory w tym ostatnim wydziale odłożono na później. Dziekani z urny wyborczej wyszli na następne trzechletnie ci sami, którzy tę godność piastowali w ostatnim okresie, a mianowicie: w fakultecie filologiczno-historycznym prof: Kowalewski, w lekarskim prof: Doktor Brodowski. w prawnym profes: Doktor Holewiński. Sekretarzami w trzech tych wydziałach wybrani zostali: w piewszym prof: Doktor Nikituki, w drugim pro: Doktor Jefremowski, w trzecim prof: Doktor Chlebnikow.

= Pan Józef Sporny, wydał w tych dniach broszurę pod tytułem: „Wody zaskórne w Warszawie.“ Autor zwraca w niej uwagę władzy na tę okoliczność, że jedynym sposobem utrwalenia bruków w Warszawie, a więc i osiągnięcia na nich oszczędności, jest zdrenowanie ulic, które będą odprowadzały wodę zaskórną. Nadto zdrenowanie znacznieby się przyczyniło do osuszenia miasta i usunęłoby wiele wypadków rysowania się lub walenia murów. Jest to jedna z najważniejszych kwestyj dotyczących naszego miasta; to też pożądaną byłoby rzeczą, aby władze miejskie wzięły pod sumienny rozbiór pracę pana Spornego.

= Podobno projekt utworzenia trzech linji szyn na drodze żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, ma dojść do skutku. Istniejąca dziś ma szerokość kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, z dwu zaś nowych jedna ma odpowiadać szerokości dróg francuzkich i niemieckich, a druga szerokości dróg w Cesarstwie.

= Zdarza się niekiedy, iż przepisy, najpożyteczniejsze mając cele, jeżeli są niewykonywane lub nieprzestrzegane, martwą stają się literą. Przepisy policyjne, polecają przemiatać ścieki obok chodników o godzinie 5 rano; tymczasem pp. stróże domów czynność rzeczoną rozpoczynają dopiero o godzinie 8 ej, darząc przechodzących zaraźliwą wonią, a często obryzgując ich suknie wytrząsanem z miotły błotem. Należałoby zachęcić stróży do podobnych zajęć we właściwym czasie

Niedogodnym jest również zwyczaj zamiatania chodników w godzinach, gdy największy ruch panuje w mieście. Zuchwali stróże nie ustąpią w owej chwili przechodzącemu, zdaje im się, że zamiatanie to główna sprawa, a publiczność idąca, to rzecz podrzędna.

Niechcąc przeto narazić się na działanie miotły, trzeba ją przeskakiwać, albo schodzić z choonika na ulicę.

= Pomimo rozwiniętego życia rodzinnego i towarzyskiego, nigdzie się może nie spotyka tyle nieposzanowania praw towarzyskich ile u nas. Lowelasostwo uliczne nie baczne na odbieraną chłostę, swobodnie krzewi się pomiędzy pewną warstwą młodzieży, a zaraźliwa ta choroba przejawiać się nawet poczyna w sferach, do których dotąd przynajmniej nie miała przystępu. Przed kilkoma dniami do miejsca zebrań publicznych wszedł jakiś jegomość w towarzystwie damy. Wejście tej pary zwróciło wkrótce na siebie powszechną uwagę, tembardziej, że dama owa i strojem i zachowaniem się swojem, aż nadto jawnie okazywała, iż znajduje się nie we właściwem dla siebie miejscu. Zaczęto się wzajemnie pytać o objaśnienia, a rezultatem wyjaśnień było to, iż gospodarze zebrania widzieli się w konieczności wytłómaczenia mężczyznie wprowadzającemu damę, że nie każde zebranie jest przystępnem dla wszystkich i że jeśli kto tego nie rozumie, nie ma prawa i nie może nadal brać udziału w życiu i zebraniach towarzyskich. Była to sroga lecz sprawiedliwa i konieczna nauka.

= W giserni „S. Orgelbranda Synów“ pracuje siedmnastoletni Aleksander Majewski, który dwa lata czasu poświęcił na wyrznięcie z drzewa machiny giserskiej. Dokładność, z jaką to cacko wyrobionem zostało, jest zadziwiającą. Machina zmniejszona w rozmiarach swoich jakie 100 razy zbudowana jest jak najściślej; żadnej śrubki, żadnego ramienia, żadnej najdrobniejszej cząsteczki w niej nie brak, wszystko znajduje się na właściwem miejscu i we właściwych stosunkach mechanicznej ciężkości i siły. Poruszana korba obraca się doskonale i odtwarza wszystkie ruchy spełniane przez machinę prawdziwą. Praca Majewskiego służyć może nie tylko za dowód zręczności i cierpliwości, ale i wysokiej pamięci technicznej. Pracujący nie umie wcale rysować, i wziąwszy tylko pierwsze rozmiary z rzeczywistości, wszystkie inne już później z pamięci do nich stosował przy wyrzynaniu składowych części machiny. Niektóre cząstki są tak drobne, że ich w palce ująć niepodobna; wszystko to wykonał cierpliwy młodzieniec nie zrażając się trudnościami pracy i oddając się jej w domu w chwilach wolnych od zajęć obowiązkowych. Wyrób Majewskiego jest do obejrzenia w Kantorze zakładów typograficznych „S. Orgelbranda Synów.“ Wartoby pomyśleć o oddaniu młodego samouczka do Szkoły Technicznej którą Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej zamierza otworzyć jeszcze w roku bieżącym.

= Piquillo i Perichola stali się rzeczywiście ulicznemi śpiewakami, — na każdej bowiem ulicy, w każdym prawie papierniczym sklepie znajdować się musi poza zdjęta w zakładzie pp. Kostki i Mullerta z tej offenhachowskiej pary.

= Przed kilkoma dniami mieszkańcy Piotrkowa zanieśli prośbę do Naczelnika gubernji, o wykonanie projektu inżyniera p. Ludomira Rusockiego, który

TYPY Z MIASTA I PROWINCJI

PRZEZ M.

Panna sklepowa w pierwszorzędnym magazynie.

Za lustrzanemi szybami, wśród jedwabi, piór kwiatów i barw rozmaitych, znajduje się ta istota. Stanowi ona część swego otoczenia, i nie myślcie proszę, aby była mniej strojną, mniej pełną szyku jak te suknie, kapelusze, ubranka, okrywki i t. p. rozwieszone w koło.

Rzeczy te udzielają jej wprawdzie swego blasku, ale ona wzajem im swego użycza.

Samo przez się rozumie się więc, że panna sklepowa musi być ładną, lub posiadać przynajmniej pozory piękności, jakie za pomocą rozmaitych tajemnic tualetowych nadawać sobie umie płeć zwana piękną, usiłując tym sposobem usprawiedliwić swoje nazwisko, lub dowieść przynajmniej na własnej twarzy dobrych chęci, i artystycznego poczucia.

Ztąd najczęściej powierzchowność panny sklepowej w wielkich magazynach, jest wyrobem czysto sztucznym, a najlepszym tego dowodem, jest dziwny fakt, że wszystkie tego rodzaju osoby mają pomiędzy sobą jakieś nieokreślone podobieństwo, tak, iż ustawiwszy rzędem te jednako rumiane buzie, jednako narysowane łuki brwi i podmalowane oczy, możnaby się z łatwością pomylić i wziąć naprzykład pannę Natalję za pannę Emilję lub *vice versa.*

Notabene panna sklepowa ma zawsze wyszukane imie, nie spotkasz pomiędzy niemi Katarzyny, Barbary, Małgorzaty, dawniej kwitły głównie pomiędzy niemi Julje, Heloizy i t. p. nazwy bohaterek rozgłośnych romansów, które powoli z salonu dostały się do garderoby, dzisiaj znów pojawiły się hurmem imiona słowiańskie, tak, iż za kontuarami stoją głównie Stanisławy, Władysławy etc.

Nic dziwnego, na wszystko jest moda, a panna sklepowa stokroć więcej niż kto inny obowiązana jest jej się trzymać. Moda, to dla niej wszechwładne bóstwo, zawdzięcza mu byt i istnienie.

Jeżeli moda jest bóstwem, świątynią jej jest magazyn strojów, a panna sklepowa arcykapłanką. To też trzeba widzieć jak bardzo przejęta jest własną godnością, jak rozumie ważność swego położenia i jak z góry spogląda na zwykłe śmiertelniczki przychodzące pokłonić się jej bóstwu.

Panna sklepowa ma przytem wzrok bystry, jednym rzutem rozpoznaje wartość moralną (chciałem powiedzieć kieszeniową) wchodzących, rodzaj towaru jaki w nich wmówić można i stopień grzeczności lub też niegrzeczności jaki im się należy.

W tych odcieniach celuje panna Zdzisława, ale bo też panna Zdzisława nie jest wcale pierwszą lepszą, zna ona swoją wartość, wie co jej winna sama właścicielka magazynu, a nadewszystko publiczność kupująca.

Ma też pomiędzy nią swoje faworytki. Są osoby których sukniom i kapeluszom oddaje hołd należny, i dla tych rozchmurza swoje Olimpijskie oblicze.

Względów jej jednak nie łatwo dostąpić, trzeba wprzód odbyć pewien rodzaj nowiciatu i przebywać długo w przedpokoju łask pańskich. Panna Zdzisława byle kogo do łask tych nie dopuszcza.

I nie sądźcie proszę by rola panny Zdzisławy była tak prostą jakby z pozoru sądzić można, że potrzeba jej tylko powiedzieć cenę przedmiotu, zachwalić go i wziąć zań zapłatę.

Jeżeli tak myślicie, to widocznie nie znacie wcale panny Zdzisławy, ani jej wymowy, ani pogardliwego spojrzenia, ani zgoła tych wszystkich słownych i mimicznych argumentów, których ma zapas niewyczerpany. Jest ona arcymistrzem w swoim rodzaju.

Nie sądźcie także by takie panny Zdzisławy pojawiały się w Warszawie jak w lecie grzyby po deszczu. Panna Zdzisława jest produktem sztucznym na wskroś,

podał plan zaopatrzenia miasta w wodociągi. Według planu tego, na jednym z placów ma być głęboka studnia, z której lokomobila o sile dwunastu koni, ma za pomocą rur żelaznych doprowadzać wodę do najbardziej zaludnionej części miasta. Na urzeczywistnienie tego projektu kassa miejska daje 19,000 rs.

= (*Art. nad.*). — Szanowny autor „Kartek z podróży“ powracając z wycieczki w Lubelskie, w łaskawości swojej raczył zawadzić o Ogród Pomologiczny warszawski, któremu przy sposobności palnął maleńkie *pro memoria*, za co? za to, że zakład ów ni mniej ni więcej, tylko zamiast żądanych odmian drzew owocowych, daje inne i rozumie się gorsze.

Ośmielimy się prosić Szan. autora, żeby w następnej swojej wycieczce nie powracał przez Ogród pomologiczny, lecz przeciwnie od niego zaczął swoją wędrówkę. Dla ogrodu będzie to daleko przyjemniejszem, a dla szan. autora o tyle korzystnem, że następnie błędnych rzeczy nie tylko nie będzie drukiem rozpowszechniał, lecz przeciwnie napotkawszy je w czasie wycieczki, będzie je mógł prostować.

Przypuśćmy, że Szan. autorowi przychodzi na myśl zobaczyć zblizka ogród pomologiczny, a co lepiej, zasięgnąć na miejscu dokładniejszych informacyj, co do sposobów urządzenia szkółek, zakładania podobnych ogrodów, nakoniec co do odmian drzew owocowych. Cóż wtedy pocznie ogród pomologiczny? Oto na pytanie szan. autora odpowie najprzód: iż żadna na świecie szkółka nie produkuje drzewek *jednej odmiany* w takiej ilości, żeby ich jednemu zżądających mogła sprzedać aż *paręset* sztuk! Odmian każdego gatunku drzew mamy po 300, 400 i więcej i to niekoniecznie ladajakich. Niechże autor policzy ile wypadnie odmian, gdy rozmnażają się w szkółce nie tylko śliwy, lecz także i grusze, jabłonie, wiśnie etc. etc. Gdyby zatem każdej odmiany mnożyć po paręset sztuk tylko, jakiż byłby kolosalny roczny przyrost szkółki? Może powie autor „po co mnożysz o ogrodzie pomologiczny, tak wielką ilość odmian.“ Po to, łaskawy panie, że w ogrodzie pomologicznym wszystkie główniejsze odmiany znajdować się powinny, że dalej zadowolić należy rozmaite gusta, że nakoniec nie podobna w ciągu kilku lat wyprobować wszystkie odmiany i w skutek tego ograniczyć się na rozmnażaniu samych odmian wyborowych. Gdy ogrodnictwo owocowe lepiej się u nas rozwinie i będą się odbywać kongresy pomologów krajowych, jak to ma miejsce np. w Niemczech, wtedy wybór odmian będzie łatwiejszy, bo specjaliści podadzą wskazówki oparte na spostrzeżeniach robionych w różnych miejscowościach kraju.

Nie czekając zresztą tego czasu, po sprawdzeniu odmian, które posiada, będzie i ogród pomologiczny rozmnażać te tylko, które na to zasługują.

Wracając tedy do rzeczy, jakimże sposobem, szanowny autorze, u obywatela o którym mówiłeś, zamiast żądanych paruset węgierek (włoszki i francuzki są to też tylko odmiany węgierek) „i Bóg wie jeszcze jakich“ (sic!), znalazło się aż paręset kobył? A najprzód co szan. autor rozumie p. n. *kobył!* My pojmujemy przez to śliwkę wielką czerwoną, z mięsem słodkiem, choć nie wytwornego, ale jednak dobrego smaku, mającą tę wadę, że od pestki nie odstaje, czem grzeszy zresztą dużo dobrych śliwek, nakoniec śliwkę sprzedawaną w Warszawie po ½ do 1 kop. sztuka, oznaczoną przez pomologów nazwą *Pond's seedling* (sliwka Ponda). Jeżeli rzeczony obywatel dostał w samej rzeczy kilka egzemplarzy tej jak autor mówi „najzwyczajniejszej kobyły,“ niewątpliwie etykietą właściwą opatrzonej, to nie ma się co żalić tak bardzo, jeżeli zaś dostał ich paręset, jak autor twierdzi, to czemuż na ogrodzie Pom. strat swoich nie poszukuje, udowodniwszy poprzednio, że mu dano co innego niż żądał, za pomocą etykiet które do szczepków wychodzących z ogrodu Pom. zawsze przyczepiają się?

Może wreszcie w miejscowości, w której autor znalazł przemianę cudowną paruset węgierek na kobyły pod tą nazwą obejmują wszystkie śliwki, które nie są węgierkami, jak to się dzieje powszechnie z jabłkami, których przynajmniej połowa zwie się renetami, Bóg wie z jakiej racji, lub z gruszkami rozchodzącemi się p. n. ber, niewiadomo jakich, bo i renet i ber znamy po kilkadziesiąt odmian ściśle oznaczonych.

Z powodu odmian jeszcze słówko na zakończenie.

Przy zakładaniu takiego Ogrodu jak Warszawski Pomologiczny, drzewka mające służyć za *matki*, t. j. takie z których następnie zbierają się zrazy do rozmnażania kupują się w zakładach zagranicznych najbardziej znanych z sumienności i znajomości przedmiotu. Tak drzewka Ogrodu Pomologicz. pochodzą od Lucasa, André, Leroy, Jamin'a, Durand'a i t, p. Zanim wszakże drzewka takie rodzić zaczną upływa zwykle lat kilka, a tymczasem szkółka rozmnaża się na wiarę w uczciwość pierwotnych źródeł. W miarę wszakże pokazywania się owoców na drzewach macierzystych, sprawdzamy je podług książek pomologicznych i rysunków. Pracę tę wszakże mogliśmy zacząć dopiero w tym roku i przejrzeliśmy też około 100 odmian przyczem znaczna większość tychże okazała się prawdziwemi, a rezultaty sprawdzenia starannie zanotowano. Może szan. autor tę czynność naszą sprawdzić na miejscu.

Postępując tak nadal w krótkim czasie dojdziemy do dokładnego poznania wszystkich ważniejszych odmian, bo corocznie dopełniamy je nowemi, i wówczas to spostrzeżenia nad owocami perjodycznie podawać zamierzamy do wiadomości publicznej; a nadto, determinować owoce przysyłane z prowincji i tym sposobem zapoznawszy się z hodowanemi odmianami położyć zasady pomologji krajowej.

Wtedy to dopiero rozmnażając z drzew pewnych będziemy mogli za każdy szczepek wychodzący z zakładu, ręczyć. Szanowny autor zapomniał, że w ogrodnictwie jak w rolnictwie: „Co krok, to rok“, wszystko zrobić można tylko doświadczeniem, a kilkoma pociągnięciami pióra dużo mógł zaszkodzić działalności zakładu, z którego przecież jak sam przyznaję, są już i teraz pewne korzyści.

Edmund *Jankowski.*

Starszy Ogrodnik Ogrodu Pomologicznego.

= W okolicach Płocka pod miastem Bielskiem zgorzał folwark Młodusy do dóbr Lelickich należący, włsność p. Zawiszy z dnia 11-go na 12-ty b. m.— Najwięcej dotknięci zostali drobni posiadacze, których tam było kilkunastu; stracili bowiem cały żywy inwentarz, gdyż w nocnej porze przy silnym wietrze od od dni dziesięciu tu panującym pomimo obszernego stawu w środku wsi położonego, ratunek był nie podobny.

= W Lublinie w zeszłą niedzielę odbył się koncert pani Friderici Jakowickiej, na restaurację kościoła Ŝgo Józefa.

= W kieleckim sądzie wojennym sądzoną była w tych dniach sprawa szeregowca Sienkiewicza, który w przystępie zazdrości targnął się na życie kochanki swojej Katarzyny H**, zadawszy jej ciężkie rany czterokrotnym wystrzałem z rewolweru.

Sąd wydał wyrok na Sienkiewicza skazując go na cztery lata ciężkich robót; z uwagi jednak na łagodzące okoliczności, postanowienie swoje równocześnie zdecydował przedstawić do drogi łaski o zmniejszenie kary do miesięcy dwóch aresztu w domu poprawy z pozbawieniem stopnia pod-oficera.

= Prawdziwe utrapienie z rzezimieszkami ma jeden z fryzjerów na ulicy Miodowej. Trzy razy go już okradają. Znalazł sie amator co złożone w wystawowej szafce niewinne koki wyławia, a co gorsza, czynność swoją wśród białego dnia uskutecznia.

Ot w tych dniach naprzykład pomiędzy godziną 12 a 1 z południa zdołał odbić zamek i oczyścić szafkę z koków, warkoczy i tym podobnych produktów fryzjerskich.

= Przybycie panny Deryng do Warszawy dla wystąpienia z deklamacją w koncercie na rzecz kuchen tanich nie jest jeszcze pewnem, zależy ono bowiem od udzielenia tej artystce przez Dyrekcję teatru Lwowskiego kilkodniowego urlopu na wyjazd do Warszawy.

O ile nam wiadomo Zarząd tanich kuchen poczynił już w tym względzie stosowne kroki.

= (*Art. nad*)—Szanowny Panie Redaktorze!—Obszerne sprawozdanie pańskie o moim procesie 16 b. m. w tutejszym Trybunale Handlowym, mające jakoby służyć za dowód, że „usposobienia ludzkie zmieniają się“ a niedowodzące tego bynajmniej, winienem sprostować w tem, że wprawdzie byłem „dotychczas“ i jestem „spokojnym i cale nie głośnym pracownikiem“ ale nie „na polu geograficznych kompendyów“ bo temi niezajmowałem się wcale. Zaś mojej Geografji wydanej przed laty dziesięcioma, do takich liczyć nie można; i nie „przerzuciłem się na pole szermierki procesowej,“ ale zmuszony zostałem do procesu przez nowe nieprawne wydanie mojej mappy. Następnie przyznaję, iż w rzeczy samej, nadspodziewanie po upływie lat dwóch „zaprotestowałem przeciw tej nowej edycji a właściwie zepsuciu mojej pracy, czyli jak pan się wyrażasz „uczułem się zadraśniętym w moich autorskich afektach“ ale to dla tego, iż ta nowa edycja pojawiła się bardzo nie głośno, prawie ukradkiem i pomimo twierdzenia p. Kraushara w obec Trybunału Handlowego, iż rozpisały się o niej wszystkie pisma czasowe, i że mnie ona była znaną, co jest nieprawdą, podobno tylko pan wspomniałeś o niej w swoich ogłoszeniach, których nie czytałem. Wreszcie wszystkie dalsze argumentacje w tej sprawie, które już p. Kraushar wygłosił w Trybunale Handlowym, a które pan teraz uznałeś za potrzebne powtórzyć publiczności, pozostawiam bez odpowiedzi z powodu, iż właściwe miejsce dla ich krytyki jest przed kratkami sądowemi.—Z uszanowaniem, *S. Stroynowski.*

*(Przyp. Red)—*Ze względów bezstronności dajemy miejsce tej odpowiedzi p. Stroynowskiego, nadmieniając wszakże, iż stan rzeczy dostatecznie już objaśniony został przez naszego sądowego sprawozdawcę.

= „Kalendarz Illustrowany“ J. Ungra na r. 1876 pojawił się dziś w księgarniach. Jest on starannie opracowany i ozdobiony 17-ma illustracjami. Poezje, 10 życiorysów z portretami, powieści i opowiadania, wybór artykułów naukowych i przemysłowych, oraz wszechstronne urzędowe informacje, złożyły się na wcale zajmującą całość kalendarzową.

= Wczoraj na stacji Praga—kolei Terespolskiej zdarzył się przykry bardzo wypadek.

Przy złaadowywaniu, z wozu na szyny, wagonu kolei Nadwiślańskiej (wagony te dostawia fabryka tutejsza: Lilpop Rau i Loewenstejn); dziewięcioletnia może panienka,—przechodząc wraz z matką—od bę-

---

to też ma ona dla natury głęboką pogardę, tak dalece, iż piękność nie obsypana pudrem, włosy nie przyprawione i naturalny rumieniec, budzi w niej litośne uczucie jakie wiedza ma dla prostactwa.

Nie pojmuje by ktoś nie chciał się sztucznie upiększać, tylko że tego uczynić nie umie, lub co gorsza nie ma za co.

Dla niej natura jest to rzecz gminna, nie dystyngowana byle komu dostępna, kiedy tym czasem arkana sztuki, adoptom tylko są dościgłe. Panna Zdzisława zaś choruje na dystynkcję, ale ma się rozumieć pojmuje ją po swojemu, jest to rodzaj dystynkcji *sui generis*.

Przypatrzcie jej się tylko w stosownej chwili, oto wchodzi do magazynu mama z córką, widocznie ze wsi, skromnie ubrane, nie zapowiadające zatem bogatej zdobyczy. Wprawne oko panny Zdzisławy rozpoznaje to od razu, dla tego też tak jest zajęta rozmową z panią X., która od godziny już odbywa z nią narady nad garnirunkiem sukni jaką ma zamiar obstalować, iż nie widzi i nie słyszy wchodzących.

Daremnie te ostatnie zbliżają się do kontuaru nad którym przegięta z najwyższą gracją stoi panna Zdzisława. Ona nawet głowy ku nim nie zwróci.

A jaka to u niej wymowa! w jej ustach zaokrąglonych właściwym sobie grymasem (chciałem powiedzieć wdziękiem) spółgłoski nabierają osobliwszego ostrego brzmienia, a samogłoski nawet zmieniają zupełnie charakter.

Panna Zdzisława nie wymawia *ji* jak byle kto, oh! nie, to byłoby rzeczą nadto pospolitą.

Panna Zdzisława znajduje, iż należy do dobrego tonu przekręcać je w najdziwaczniejszy sposób.

— *Prawdziwie pani*, mówi ona wycedzonym głosem, plisy są stokroć *modniejsze* jak *falbany*, a jeśli obejmiemy je kolorem *seris* lub damy *wolur blemarin* (nazwa kolorów i materji ściśle wyjęta z wokabularium panny Zdzisławy) będzie *to sprewiać* efekt zachwycający.

Pani X. (bardzo nieśmiało.) Widziałam jednak śliczną suknię z falbanami świeżo przywiezioną z zagranicy.

Pani ze wsi (usiłując być spostrzeżoną.) Chciałabym.

Panna Zdzisława (obrażona do pani X. nie zważając.) I u *kógoż* to *peni* widziałaś? są *tecy* co wszystko niby *mają z zegranicy.*

Pani X. (także obrażona.) Przy mnie wypakowywano ją z kufra.

Pani ze wsi (podnosząc głos.) Prosiłabym...

Panna Zdzisława (nie zważając, do pani X.) *Teka* suknia robioną była pewno w Lipsku albo w Berlinie, my *memy* wszystko z *Peryża.*

Te ostatnie słowa wymówione były z całem poczuciem wyższości zakładu, w którym zostawała, nad wszystkiemi innemi, bądź to krajowemi, bądź zagranicznemi. Zakład ten miał tylko stosunki z Paryżem, resztę świata miał za nic.

Pani X. (z żalem.) Falbany tak ubierają.

Panna Zdzisława (rozzłoszczona.) Oh! *je* mogę zrobić *tek jek peni* chce mnie to wszystko jedno, *felban* już nikt nie *nósi* Hrabina A. Baronowa B. pani C. D. E. (wszystkie znane z elegancji) obstalowoły suknie z plisami, ale *peni* chce *felben* niech będą falbany (odwracając się w głąb sklepu, ironicznym głosem) panno *Netalio* falbany do sukni pani X. pani X. żąda *felban.*

Pani X. (zawstydzona własnym brakiem gustu i elegancji.) Alež nie—nie. Niech pani robi tak jak uważa, droga panno Zdzisławo, już ja się zupełnie na panią spuszczam.

Panna Zdzisława (udobruchana.) Tek to co innego, niech *peni* będzie spokojna o suknią już *je* się nią zajmę.

Pani ze wsi (która przez ten cały czas daremnie usiłowała być spostrzeżoną.) Proszę pani...

Panna Zdzisława (oglądając się przez ramię, tonem pełnym majestatu.) Czegóż pani chce?

dących w tej stronie „wygódek“ do banhofu, upadła tak nieszczęśliwie, że jedna noga dostawszy się pod koło zładowywanego wagonu, zdruzgotaną została.

Wypadki zawsze i wszędzie trafiać się mogą, ale też i odpowiednie *ostrożności* wszędzie i zawsze zachowywane być winny.

Z tego powodu nastręczają się następujące uwagi: 1) czynność zładowywania wagonów odbywać się winna nie przed samym banhofem, to jest w miejscu gdzie jest największy ruch publiczności; 2) a zwłaszcza nie w chwili przybywania i odchodzenia (o godzinie 2-giej z południa) pociągów osobowych skoro wtedy, właśnie przed banhofem najwięcej osób się kręci? i 3) „wygódki“ nie powinny stać w miejscu—zabardzo od banhofu odległem, i tam właśnie gdzie przejazd wozów, dorożek i t. p. jest ciągły.

= *(Art. nad.)* Szanowny Redaktorze! Ufny w łaskawość Szanownego Pana odnoszę się do Niego z prośbą o zamieszczenie w Kurjerze następującego sprostowania:

W Kurjerze Świątecznym z ostatniej niedzieli był pomieszczony artykuł p. n. „Wet za wet,“ w którym dano do zrozumienia, jakoby niektórzy członkowie Orkiestry Teatru Wielkiego za to zostali wydaleni z teatru, że wyżej stawiali kufel nad obowiązek. W interesie prawdy mam honor wyjaśnić, że jeżeli ci panowie uwolnieni zostali z teatru, to jedynie z tej przyczyny, że Dyrekcja Teatrów uważała za stosowne poczynić pewne zmiany w składzie członków orkiestry. — Z uszanowaniem *Jeden z bezstronnych.*

= W domu pod Nrem 64, przy ulicy Nowolipie, Węgrowska, żołnierka, rąbiąc drzewo, odcięła sobie palec wskazujący u lewej ręki. Odesłaną została do szpitala.

= W dniu onegdajszym, w uczą stku Sobornym, starozakonny Lewek Peterburger blacharz, reperując dach w domu pod Nrem 17 przy ulicy Franciszkańskiej spadł z drabiny, stłukł nieszkodliwie krzyż i do szpitala Ewangelickiego odesłanym został.

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego: bezimiennie rs. 1 dla pogorzelców Przasnysza, od wnuków P. K. rs. 3 dla biednej wdowy do uznania Redakcji, od W. S. rs. 1 k. 65 na osady rolne skutkiem sprzeczki zaszłej przy preferansie.

— Kluczyki znalezione w d. 13 b. m. przed kościołem Ś go Antoniego przy ulicy Senatorskiej odebrać można w Redakcji Kurjera Warszawskiego.

— *Panu K. Ł. A.* Cóż Kurjer temu winien, że publiczność mało uczęszcza do biblioteki publicznej?

— *W-mu J. Baudouin de Courtenay.*— Cudze błędy nie mogą usprawiedliwiać Pańskich.

— Z powodu okoliczności niezależnych odemnie, *tym razem koncertu studenckiego* urządzać nie będę, przepraszając zatem Szanownych Artystów i Amatorów już zaproszonych, zamawiam sobie ich łaskawy współudział na ten sam cel nadal.

Adam Münchheimer.

---

† Jutro, to jest dnia 20 października, jako w pierwszą smutną rocznicę śmierci ś. p. Piotra **Saładyckiego**, odprawione będzie nabożeństwo żałobne o godzinie 10-tej rano w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej; na które pozostała żona, dzieci i wnuk, uprzejmie zapraszają familą i przyjaciół zmarłego. —15772—

† W dniu jutrzejszym, to jest we środę, o godzinie 11-tej z rana, w kościele Ś-go Karola Boromeusza na Powązkach odprawionem zostanie nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Julјanny z Wadowiczów **Brześciańskiej**, a następnie przeniesienie zwłok do grobu familijnego, na które pozostały mąż wraz z dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

† Jutro, o godzinie 10ej z rana, w kościele Śgo Ducha, przy ulicy Długiej, jako w wigilję 4tej rocznicy śmierci ś. p. Józeta **Ketzer**, obywatela, odprawi się Nabożeństwo, na które w ciężkim smutku pozostała wdowa wraz z dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —15788—

† Dnia 20 b. m., t. j. we środę, jako w piątą smutną rocznicę śmierci ś. p. Feliksa **Turskiego**, odbędzie się w kościele Ś-go Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie 10-ej rano, za spokój duszy żałobna Wotywa, na którą pozostałe siostry, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —15758—

† W dniu 20 b. m. we środę, jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Macieja **Strzemiecznego**, b. radcy b. Dyrekcji ubezpieczeń odprawiać się będzie w kościele Archikatedralnym Ś go Jana w kaplicy Pana Jezusa, o godzinie 10 ej rano żałobna Wotywa, na które pozostała żona uprzejmie zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, którzy zachowali życzliwą pamięć zmarłemu. —15744—

† Dnta 20 b. m., t. j. w środę jako w szóstą bolesną rocznicę skonu ś. p. Augusta **Eborowicza**, b. Profesora Instytutu Muzycznego odbędzie się żałobne Nabożeństwo o godzinie 10tej rano w kościele Śgo Józefa Oblubieńca N. M. P. na Krakowskiem-Przedmieściu, na które w wiecznym smutku pozostała żona, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych uprzejmie zaprasza

† Za duszę ś. p. Marcyanny z Wojcickich **Koboska**, zmarłej 21 września r. b., odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele Śgo Aleksandra, pojutrze, t. j. we czwartek, o godzinie 10ej z rana; na które pozostały mąż z dziećmi i wnukami, Życzliwych i Krewnych zaprasza. —15773—

† W piątek, dnia 22 b. m. o godzinie 11tej z rana, odbędzie się w kościele powązkowskim żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Teofila **Roguskiego**, Prezesa Banku Polskiego, a następnie przeniesienie zwłok z katakumb do grobu familjnego.—Na ten obrzęd żałobny pozostała rodzina, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego zaprasza. —15,780—

† W dniu dzisiejszym o godzinie 8ej rano, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniósł się na wieczny spoczynek ś. p. **Józef Wernicki**, były uczeń Instytutu Agronomicznego w Marymoncie, w 34 roku życia. Pozostała familja zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo w kościele i zaraz na eksportację zwłok z kaplicy tegoż kościoła Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, na cmentarz Powązkowski, w dniu 21 b. m., t. j. we czwartek, o godzinie 11ej rano. —15770—

† W dniu 17 b. m., po długiej i ciężkiej chorobie zeszła z tego świata Julja z Orłowskich **Dowgiałło**, wdowa po oficerze b. wojsk polskich i urzędniku. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 20 b. m. z kościoła Ś-go Krzyża na cmentarz Powązkowski.—15728—

— B. p. Salomeja z Breslaurów **Baumberg**, żona kupca i obywatela m. Warszawy, zgasła wczoraj t. j. dnia 18 b. m. i r., mając wieku lat 56. Pogrążeni w głębokim smutku mąż, dzieci i rodzina, zapraszają na wyprowadzenie zwłok z ulicy Grzybowskiej Nr 13, jutro, t. j. we Środę, o godzinie 1-ej po południu, na cmentarz wyznania mojżeszowego, odbyć się mające.

Wiadomości Polityczne.

Wiadomo, że po dwudniowej zaciętej bitwie t. z. ultramontanie t. j. stronnicy udzielności bawarskiej odnieśli zwycięztwo: wieczorem d. 14 b. m. adres został uchwalony przewagą 3 głosów (79 i 76). Nazajutrz doręczono adres wielkiemu mistrzowi dworu, który posłał go królowi. A na trzeci dzień t. j. w sobotę ministrowie wszyscy jak byli zażądali uwolnienia. Dziennniki w rozmaity sposób stawiały przewidywania ostatecznego obrotu, jaki przyjmie tak zaogniona sprawa. Jedne mówiły, że król rozwiąże Izbę, drugi, że weźmie sobie nowych ministrów. Zażądanie dymissyi przez p. Pfretzschnera i jego kolegów służyćby powinno za wskazówkę, że król pójdzie raczej za drugą alternatywą.

Król Wilhelm w sobotę wyjechać miał do Włoch z Baden-Baden. Na po południe dnia wczorajszego zapowiadano jego przybycie do Medyolanu. Gazeta „Italia militare“ zamieszcza półurzędowy napuszysty artykuł wykazujący dziejową ważność spotkania medyolańskiego. P. Bismarck nie pojechał, gdyż jest chorym; do chorob przyczynić się mogła księciu żelaznemu klęska poniesiona w Bawarji.

P. Ducros, którego nazywano „tyranem Lyonu“ uwolnił departament Rodanu od swej energji sprężystej, dobrej woli i światłego rozumu. Dano mu miejsce w ministerjum do spraw Algeryi. Na jego miejsce wszedł p. Welche,—jeden z ciekawszych okazów bonapartystowskich. Tego p. Welcha rząd obecny wchodząc na scenę oddalić musiał za zbyt jaskrawe wyznawanie opinii politycznych. Teraz p. Buffet wziął go na najważniejszy urząd prowincjonalny we Francyi. Kto wie czy nie wypadnie wkrótce powiedzieć o Lyonie, że dostał się z deszczu pod rynnę. W tym samym dekrecie, który przeniósł Ducrosa do ministerium, 7 prefektów otrzymało translokacye, a 3 dymissyę. Dwóch podprefektów dostało prefektury. Zapowiadają wkrótce nowe przemiany urzędników departamentowych.

Jakiś *Karlista angielski* w „Timesie“ wyjawia tajemnicę wielkich zamiarów politycznych, blizkich urzeczywistnienia w Hiszpanii. Donna Izabella pokłóciła się z Don Alfonsem i zawarła z pełnomocnikami Don Carlosa *convenio*, na mocy którego oddaje mu panowanie nad czterama prowincjami północnemi i zapewnia następstwo po Don Alfonsie na tron całej Hiszpanii. *Moderados* popierający Izabellę chcą zrobić nowe pronunciamento dla wyrwania Alfonsa XII z rąk stronnictwa przeciwnego.

Depesze telegraficzne.

Warszawa dnia 19 października, godzina 11 minut 45 przed południem

Białogród 18.—Dziennik urzędowy donosi: „Podczas uroczystości weselnej, książę wzniósł toast za zdrowie Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rossji, który zarówno jak Jego poprzednicy, otacza tak łaskawą życzliwością dynastję Obrenowiczów. Jenerał Sumaroków odpowiedział, że Najjaśniejszy Pan jest przejęty uczuciem życzliwości i przyjaźni dla księcia Milana i narodu serbskiego.

Paryż 18go. — Król hiszpański uległ zapaleniu oskrzeli; wszelako stan jego zdrowia nie przedstawia nic groźnego.— Karliści jeszcze wczoraj rzucili kilka bomb na San Sebastian.

Wiedeń 18go.— W kołach dobrze poinformowanych nic nie wiedzą o rozgłoszonem naruszeniu granicy austrjackiej przez Turków.— Hrabia Andrassy wyjechał wczoraj do Terebes, gdzie kilka tygodni zabawi.

Okazało się, iż żądano kapelusza dla córki. Panna Zdzisława jeszcze raz przemierzyła od stóp do głowy nowo przybyłe, wzięła od niechcenia kapelusz wiszący w szafie i podała go z zapewnieniem „że dla *peni* ten będzie dobry.

Ten jednakże, nie okazał się dobrym, a przynajmniej nie trafił do gustu pannie, która nader nieśmiało zrobiła uwagę, iż w tym kapeluszu jej nie do twarzy i pragnęłaby zobaczyć inne.

Wymagało to jednak zbyt wiele fatygi ze strony panny Zdzisławy, nie raczyła więc nawet wprost odpowiedzieć, tylko zawołała głośno:

— Panno Emiljo, panno Emiljo, proszę pokazać kapelusz tym paniom.

Panna Emilja z kolei zmierzyła znowu okiem kupujące i z kwaśną miną jakby czyniła łaskę rzucając drzwiami szaf zaczęła dobywać kapelusze.

Panna Zdzisława spoglądała na to z tą głęboką ironją cechującą osoby, które posiadają równie wysokie pojęcie o własnej wartości i o nicości otaczających.

Po chwili jednak, widząc, że pannie kapelusza wybrać nie mogą, odezwała się znowu, tonem proroka, który pomimo natchnionych słów wysłuchanym nie został.

— Ten pierwszy kapelusz co *je* dałam, dla *peni* najstosowniejszy.

— Zdaje mi się że mi w nim nie do twarzy.

— *Peni w żednym dó* twarzy nie będzie.

Wypowiedziawszy ten wcale nie grzeczny frazes panna Zdzisława milczała, spoglądając na zmieszaną pannę z prowincji, która nie wiedziała co ma odpowiedzieć i miała łzy blizko oczów, i dopiero po chwili ulitowawszy się nad nią, dodała w formie komentarza.

— Pani nie jest ubraną ani uczesaną do *podóbnego* kapelusza, włosów *tek* nikt nie *nósi* na *tekiej* głowie nic się nie wyda, niech się pani wprzód każe uczesać, a potem tu przyjdzie.

— Kiedy my zaraz wyjeżdżamy, szepnęła biedna panna zaczerwieniona i blizko płaczu.

Panna Zdzisława uczyniła wymowny ruch świadczący, że ona na to poradzić nie może.

A matka zapytała o cenę kapelusza, który panna Zdzisława dla córki jej przeznaczyć raczyła.

— Ten tylko dwadzieścia pięć rubli, odparła bez zająknienia.

— Dwadzieścia pięć rubli, woła mimowolnie przestraszona matka, zmiłuj się pani, za cóż to tak płacić.

Słysząc to pytanie panna Zdzisława, oniemiała zrazu z oburzenia. Po chwili dopiero wyrzekła, piorunując oczyma te nieokrzesane kobiety.

— To! drogo,—pani zmyliłaś się widocznie co do zakładu, my tańszych rzeczy nie mamy.

Wzrok jej mówił tak wyraźnie, iż nie tu jest miejsce nędznych istot przybyłych z prowincji i nie umiejących ocenić ani nieporównanego szyku towaru jaki im pokazać raczono, ani łaskawej ceny jaką nań nałożyła, boć przecie mogła tak samo powiedzieć 50 rubli jak 25, ani wreszcie zaszczytu jakiego dostąpiły rozmawiając z panną Zdzisławą, iż matka czem prędzej dobyła żądaną summę, wzięła kapelusz i wyszła z córką, nie rozbroiwszy jednak tym aktem poddania majestatycznej sklepowej.

Panna Zdzisława, odprowadziła je wzrokiem po za drzwi szklanne, potem przeglądając w wielkiem lustrze, swoją opiętą suknię, powłóczystą trenę, nastrzępiony karok, bucik na półłokciowym obcasie, piętrzące się upudrowane warkocze i spadające loki, wzruszyła ramionami, i zdawała się zapytywać losów tym wymownym ruchem, czy była na to stworzoną, ażeby rozmawiać z istotami takiemi jak te które opuściły magazyn, unosząc z sobą całe brzemie jej pogardy.

— Człowiek w sile wieku, chcący pracować, obznajmiony praktycznie i teoretycznie z gospodarstwem rolnem jako też i wszelkiemi gałęziami do niego się odnoszącemi, mogący złożyć jaknajchlubniejsze rekomendacje i poręczenia pierwszych obywateli naszego kraju, poszukuje miejsca już od roku, przy tem jak najwzorowszego prowadzenia się a będąc żonatym i obarczonym czworgiem dzieci i kaleką na prawą rękę, zostaje obecnie bez dachu i śródków do życia i okrycia. Odwołuje się więc znaglony ostatecznością do szlachetnych serc Osób potrzebujących podobnego człowieka, by raczyli się zgłosić do Redakcji Kurjera, lub też ofiarowali na zapłacenie lokalu i ciepłego okrycia dla dzieci.

— *Dyrekcja Rządowa Teatrów Warszawskich* podaje do wiadomości, że osoby posiadające głos tenorowy lub bassowy i odpowiednią kwalifikację muzykalną, mogą znaleźć pomieszczenie etatowe w chórach opery.

Kandydaci, mający chęć korzystania z niniejszego ogłoszenia, zechcą zgłaszać się dla bliższego porozumienia się osobiście, lub na piśmie, do Dyrektora Teatrów. —15780—1—2—

— Ile razy jaki produkt dostępny z początku tylko dla uprzywilejowanych jednostek stanie się z postępem czasu potrzebą ogółu, tyle razy pokątna spekulacja chciwa łatwych zysków tanim kosztem, obierze go za przedmiot wyzyskiwania.

Powszechny ten fakt najłatwiej da się sprawdzić, jeżeli zwrócimy uwagę na stan handlu herbatą, dziś i przed laty kilkunastu. Herbata niezaprzeczenie zajęła dziś miejsce koniecznego wydatku w budżecie nawet średnio i mniej zamożnych rodzin. Nigdy też handel tym produktem nie przedstawiał rozleglejszego i na większą skalę prowadzonego nadużycia dobrej wiary publicznej ze strony pokątnych spekulantów.

Każde prawie miasto posiada licznych dostarczycieli herbaty, którzy towar swój po domach prywatnych roznoszą, i rzecz dziwna! znajdują nabywców zachęconych taniością ceny i łatwością nabycia.

Cóż z tego, że nabyty produkt okaże się nieznośnem i niemożliwem do użycia zielskiem, albo używanym już i tylko należycie wysuszonym liściem herbacianym? Pokątny spekulant łacno ujdzie odpowiedzialności przenosząc się tylko do innego miasta, aby łatwowiernych na nowe narażać straty.

Przeciwko takim nadużyciom łatwo można się zabezpieczyć, nabywając herbatę tylko w składach ustaloną już reputację posiadających. Ale nieszczęściem, składy takie w wielu miejscach prowincji są dotąd jeszcze rzadkością. Wyzyskiwacze stanowią rodzaj szeroko zorganizowanego stowarzyszenia, które odstępując bajecznie wysokie rabaty, zarzuca lichym towarem prowincjonalne targowisko. Pomiędzy sprzedającemi detalicznie herbatę, nie wielu rozumie tę prawdę, że lepszym jest dobry towar niż wielki rabat, i że ilość obrotów w połączeniu z wzrastającem ciągle zaufaniem publiczności, jest pewniejszą podstawą sumiennego handlu aniżeli wysokość jednorazowych zysków.

Wyjaśniając w ten sposób warunki, w jakich znajduje się tutejszy handel herbatą, powoduję się nie tylko interesem własnym. Przemawiam równie dobrze w interesie wszystkich, którzy pojmują swoje zadanie handlowe, i dla których konkurencja istnieje tylko na drodze starania się o co raz lepszy towar.

Uznanie, którem się cieszę od lat 11 i ciągle wzrastający obrót herbatą mojej firmy, pozwalają mi przypuszczać, że usiłowania moje w tym kierunku nie pozostały dla ogółu obojętnemi. Wprowadziwszy jeden z pierwszych na rynek tutejszy herbatę lądową, kjachtyńską, spowodowałem wkrótce liczną konkurencję, z której wyszedłem zwycięzko, rozszerzając nieustannie zakres moich działań. Liczne żądania herbaty z mego magazynu na prowincję i świadomość nadużyć pokątnego handlu skłoniły mnie do otwarcia pierwszej filji pod moją firmą

w Lublinie przy ulicy Królewskiej pod Nr 199.

Filja ta jest zaopatrzoną we wszystkie wyborowe gatunki mego składu. Powodzenie jej w ciągu pierwszych kilku tygodni przekonało mnie, jak dalece odpowiedziała ona potrzebom miejscowości, w której założoną została.

Z postępem czasu zamierzam otworzyć podobne filje: w Kielcach, Kaliszu i innych miejscowościach gdzie słabiej reprezentowanym jestem. Spodziewam się, że łaskawa publiczność zechce ocenić moje usiłowania dążące do położenia tamy nadużyciom i dostarczenia konsumentom zdrowego i smacznego napoju.

Wł. Nowicki,
komissjoner firmy Piotr Orłow—Miodowa 496.
—15686— 1—1

Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej. Zawiadamia, że z dniem 15 października r. b. zaprowadzonym zostaje bezpośredni przewóz towarów pomiędzy niektóremi stacjami dróg żelaznych austryjackich: Południowej i Północnej Cesarza Ferdynanda z jednej strony i niektóremi stacjami dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Bydgoskiej, Warszawsko-Terespolskiej i Moskiewsko-Brzeskiej z drugiej strony.

Zarząd nadmienia przytem, że z chwilą wprowadzenia komunikacji, o której mowa, zniesioną zostaje taryfa z d. 8 stycznia 1872 roku, dla kierunku Granica resp. Warszawa—Brześć—Moskwa.
—15602— 2—3

— Od czasu jak mężczyźni przekonali się, iż utrzymanie żony-lalki jest za kosztowne, — słusznie żądają, ażeby ich przyszłe małżonki coś umiały. A więc do pracy i rękodzielnictwa! —1—3—15730—

— Adolf-Jakób COHN, Patron Trybunału (Miodowa Nr 14) powrócił z Wilna. —15722—

— Skład maszyn do szycia LUDWIKA HEILPERN przeniesiony na ulicę Leszno Nr 7 nowy, Isze piętro od frontu. —1—3—15760—

— Sabba Englisz, Urzędnik Biura Loterji w tych dniach wyjechał za granicę. —15734—

— Pani Natalja, właścicielka magazynu mód, przy ulicy Marszałkowskiej Ner 40, powróciła z Paryża zaopatrzywszy swój magazyn w najświeższe modele z najpierwszych domów paryzkich. (2—3) —15,631

WIELKI TEATR.
Dziś: Faust. Jutro: Intryga i miłość.

TEATR ROZMAITOŚCI.
Dziś: Fałszywi poczciwcy.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
dnia 19 Października 1875 roku.

	Żądano rs.	Żądano kop.	Płacono rs.	Płacono kop.
Półimperjały Ros. rs. — kop. —				
Dukaty Holenderskie rs. k,—				
Pruskie talary w bilet. rs. —k.—				
Austr. flor. w bil. k. —				
Obligi skarbowe 100 rs. (od kup.)	—	—	—	—
List. Zast. 3 okresu I. s. za rs. 100	95	75	95	45
List. Zast. 3 okresu II. s za rs. 100	95	75	95	45
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869	93	45	93	15
Listy Zastawne m. Warszawy I s.	90	25	89	95
„ „ „ „ II s.	89	65	89	35
Listy Likwidacyjne rs. 100	82	10	81	80
Obligacje kolei żel. Terespolskiej.	—		—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . .	99	75	98	75
Now. Ros. poż. prem. z r. 1864 . („ „ „ „ ostempl. . . (	237	—	234	—
„ „ „ „ z r. 1866. . („ „ „ „ ostempl. . . (	233	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	89	—	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej	75	—	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros Dr. żelaznej	—	—	159	50
Akcje Dr. żel War.-Terespols . .	118	50	117	50
Akcje Banku Handl. War. rs. 250	286	50	—	—
Akcje Banku Dyskontow. Warsz.	26[illegible]	—	153	—
Akcje W. T. ubezpiecz od ognia	—		—	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej	101	50	100	50
Akcje T. Łazienek i Łaźni rs. 100	—		—	—
Akcje W. T. Fabryk cukru rs. 500	—	—	—	—
Akcje W. f. cukru Leonów rs. 250	—		—	—
Akcje „ „ „ Józefów rs. 250	320		—	—
Akcje „ „ „ Dobrzelińsk 500	—		—	—
Akcje Lilpop Rau i Lewenstein 1000	—			—
5% Listy zastawne rossyjskie	—	—	105	25

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 130.
Od Likwidacyjnych kop. 15 ½.
Od Listów Zastawnych nowych k. 16 ½.
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy k. 25.
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 111 k — rs. 110 k. 70
Londyn; 3 m. 1 funt. st. rs. 7 k. 48 rs. 7 k. 41
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 89 k. 25 rs. 88 k. 95
Wiedeń; Weksel 2 m. za 150 rs. 93 k. 40 rs. — k —
Akcje Banku Hand. w Łodzi rs. 244 żądano rs. 241 płac:

Stan powietrza.
Wczoraj wieczorem ciepła st. —, dziś rano ciepła st. —, w południe ciepła st. 1 Barometr: 757 mm. (Odmiana).

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. st. 2 c

— Do dzisiejszego Numeru dołącza się dla prenumeratorów miejscowych „Zawiadomienie," o otwarciu Czytelni pod firmą właściciela Jana Jeleńskiego.

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego"—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).—Дозволено Цензурою Варшава 7 (19) Октября 1875 г.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 231.

Dnia 19 Października 1875 roku. *Wtorek.* *Dnia 7 (19) Października 1875 roku.*

Nakładem Księgarni

pod firmą

JÓZEFA ZAWADZKIEGO

w Wilnie

wyszedł z pod prassy Tom II-gi dzieła

RYS DZIEJÓW LITERATURY POLSKIEJ

podług Notat

ALEKSANDRA ZDANOWICZA

oraz innych źródeł.

Opracował i do ostatnich czasów doprowadził

LEONARD SOWIŃSKI.

Gdy z powodu niezmiernego bogactwa treści w ostatniej epoce Literatury Polskiej, Autor widział się zmuszonym rozszerzyć rozmiar dzieła do podwójnej objętości nad pierwotny zakres, wydawcy zniewoleni również zostali podnieść pierwotną Cenę dla wszystkich bez wyjątku prenumeratorów z Rs. 5 do na 8-m. Szanowni przeto Prenumeratorowie przy odbiorze Tomu II-go zechcą uiścić opłatę za Tom III ci, który wyjdzie we dwóch częściach, z których każda dorówna objętością Tomowi I mu, rs. 3.

Po wyjściu całego dzieła, cena podwyższoną zostanie. Dzieło to jest do nabycia we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych.

Księgarnia wyżej pomieniona zaopatrzona jest stale we wszystkie nowsze dzieła w językach polskim i francuzkim, przyjmuje przedpłatę na wszystkie dzienniki krajowe i zagraniczne przez Cenzurę dozwolone. Posiada przytem nader kompletny wybór Nut Muzycznych, oraz znaczny zapas Fortepianów z celniejszych fabryk zagranicznych. Książki, Dzienniki i Nuty dostarcza na tychże warunkach co i księgarnie warszawskie. Ceny Fortepianów są bardzo dostępne. 5—12 — 14417 —

Nakładem Litografji i pod kierunkiem **Leopolda Szyllera**, Nowy-Świat Nr 23, wychodzi

Szkoła Pięknego pisania,

w sześciu zeszytach. Zaletami jej są: a) metodyczne stopniowanie; b) wzór na każdej stronnicy; c) ćwiczenia mechaniczne, obok czego zostawiono miejsce dla samodzielnej wprawy. Cena zeszytu kop. 7. **Wyszedł zeszyt 1 i 2.** 3—3 —13468—

ZARZĄD DROGI ŻELAZNEJ

Warszawsko-Terespolskiej.

W dniu 3 Listopada r. b i następnych po godz. 10-tej przed południem w Sali Dworca Głównego Drogi Żelaznej Warszawsko Terespolskiej na Pradze, odbytą zostanie głośna licytacja in plus, na sprzedaż rozmaitych przedmiotów zniszczonych i z użycia wyszłych, jako to akcessorjów do szyn, żelaztwa z narzędzi, żelaztwa lanego spalonego i niespalonego, szmelcu z różnych metali, blachy żelaznej, dzwonów stacyjnych, latarń zniszczonych, umundurowań i innych przedmiotów, jako to: trag, taczek, szufli, sztopaków, stołów, statków i t. p. od cen szczegółowym wykazem objętych.

Warunki licytacyjne, teraz wykaz przedmiotów i cen, przejrzane być mogą każdodziennie z wyjątkiem dni świątecznych i niedzielnych w czasie od godziny 10 z rana do 4 po południu w Magazynie Głównym.

Mający chęć przystąpienia do licytacji, obowiązanym jest złożyć gotowizną w Kassie Głównej Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej w dniu poprzedzającym licytacją, to jest w dniu 2 Listopada w godzinach od 10 do 4 po południu vadium temiż rachunkami oznaczone:

dla metali. . . . . rs. 00
dla innych przedmiotów. . . . . . „ 5

i kwit kassowy zaprodukować kierującym sprzedażą, bez tego bowiem nikt do licytacji dopuszczonym nie będzie.

Nieutrzymującym się przy licytacji vadium bezzwłocznie zwróconem zostanie. — 15241—

Rada Miejska Warszawska

Dobroczynności Publicznej.

Podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 27 Października (7 Listopada) r. b. o godzinie 1-ej z południa, odbywać się będzie przed tąż Radą publiczna in plus przez opieczętowane deklaracje bez głośnego przetargu licytacja, na sześcio letnie od 1 (13) Stycznia 1876 roku wydzierżawienie ogrodu fruktowego i warzywnego, należącego do Domu Przytułku i pracy w Warszawie.

Ogród ten, w którym znajdują się zabudowania gospodarskie i skrzynie inspektowe, zawiera przestrzeni 72 373 łokci kwadratowych i położony jest za Wolską rogatką przy pomienionym Instytucie.

Praetium do licytacji ustanowione jest na rs 350 rocznego czynszu dzierżawnego, wysokość zaś vadium na rs 75.

Do licytacji będą dopuszczeni tylko specjalni ogrodnicy, którzy swą w tym względzie specjalność udowodnią stosownemi na piśmie świadectwami.

Warunki licytacyjne dzierżawy rzeczonego ogrodu dotyczące, oraz forma deklaracji mogą być przejrzane w kancellarji Rady Miejskiej, każdodziennie w godzinach biurowych z wyłączeniem dni świątecznych i galowych.

Członek Zarządzający Czynnościami Rady **K. Pachalski.**
Sekretarz Rady **J. Magnuski.**

1—3 — 15683 —

Potrzebny jest

Ekonom bezżenny,

posiadający dobre rekomendacje. Bliższą wiadomość powziąść można codziennie rano do 9 i po południu od 4 do 6, przy ulicy Cmielnej Nr 21. stróż wskaże. —15725—1—3

Potrzebni są zaraz

UCZNIOWIE

do Zakładu Artystyczno-Litograficznego **B. Sławoszewskiego,** przy ulicy Królewskiej Nr 23, w domu gdzie Tivoli —15704—1—3

Poszukuje miejsca do sklepu

Młoda Osoba,

posiadająca język francuzki i ruski. Wiadomość: Aleja Jerozolimska Nr 32, stróż wskaże. —15741—1—1

Z powodu urządzenia Stacji Towarowej na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, w miejscowości zwanej Czyste, położonej po za rogatkami Jerozolimskiemi i Wolskiemi, to jest znacznie odleglejszej od dotychczasowej stacji, odstawa węgla w ogóle została utrudnioną i dla tego cena wszystkich gatunków węgli w składach moich od dnia 20 b. m., zostaje podwyższoną o kopiejek srebrem pięć na każdym korcu; zabierającym własnemi furami, cena pozostaje dotychczasowa.

F. Łapiński.

—15723—1—1

Rada Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego Wychowania Panien w Warszawie.

Podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w Kancellarji tejże Rady odbywać się będą głośne in minus licytacje, rozpoczynając od godziny 11-tej przed południem, na dostawę w przeciągu czasu od dnia 1 Stycznia 1876 do dnia 1 Stycznia 1877 roku, niżej wyszczególnionych przedmiotów, w następującym porządku:

1. 1 (13) Grudnia na dostawę:
   a) drzewa;
   b) węgli kamiennych;
   c) nafty i oleju do lamp;
   d) mydła, świec, krochmalu i farbki.
2. 3 (15) Grudnia na dostawę:
   a) chleba i bułek;
   b) mięsa;
   c) mąki, kaszy, fasoli, grochu polnego, ryżu, suchych grzybów i soli raskiej.
3. 5 (17) Grudnia na dostawę:
   a) masła, jaj, sera kwaśnej śmietany i powideł;
   b) mleka i śmietanki;
   c) towarów kolonialnych i cukru.

Szczegółowe warunki do powyższych licytacyj, mogą być przejrzane w Kancellarji Rady Instytutu codziennie, wyjąwszy dnie świąteczne i galowe.

Członek Rady, Radca Stanu **Szuchow.**
Sekretarz **Kryński.**

1—3 — 15685 —

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.

Podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, iż z powodu niedojścia do skutku licytacji ogłoszonej na dzień 5 (17) Września r. b: odbędzie się w dniu 8 (20) Października r. b. o godzinie 12 w południe w sali posiedzeń Towarzystwa ponowna licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę dla Towarzystwa Dobroczynności drzewa na opał sosnowego, w ciągu roku od dnia 19 Września (1 Października) r. b do tego dnia r. p. 1876, a mianowicie:

1. W szczapach sążni kubicznych 60, poczynając od ceny rs. 12 za jeden sążeń.
2. Kloców trzymających grubości 12 do 13 cali średnicy w cienkim końcu i 12 łokci długich sztuk 230 od ceny rs 2 kop. 10 za jeden kloc.
3. Kloców trzymających grubości 10 do 11 cali średnicy w cienkim końcu i 12 łokci długości sztuk 570 od ceny rs. 1 kop. 50 za jeden kloc.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę, złożą najdalej do dnia licytacji w Kancellarji Towarzystwa na ręce Naczelnika Sekcji Gospodarczej opieczętowane deklaracje na papierze prostym bez stempla podług wzoru niżej zamieszczonego, bez żadnych skrobań, poprawek i przekreślań, a nadto przy złożeniu deklaracji przedstawić obowiązani wadium w papierach Bankowych w ilości rs 206, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Warunki są do przejrzenia w Sekcji Gospodarczej codziennie od godziny 11 do 1 w południe, wyjąwszy dni świątecznych i galowych.

Wzór do deklaracji.

Wskutku ogłoszenia podaję niniejszą deklarację, iż podejmuje się dostawy w ciągu roku, poczynając od dnia 19 Września (1 Października) r. b. dla Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności drzewa sosnowego na opał:

1. W szczapach sążni kubicznych 60, ze zwózką i ułożeniem od rs. 12 za jeden sążeń kubiczny.
2. Kloców trzymających grubości 13 cali średnicy w cienkim końcu i 12 łokci długich sztuk 230, od ceny rs. 2 kop. 10 za jeden kloc.
3. Kloców trzymających grubości 11 cali średnicy w cienkim końcu i 12 łokci długich sztuk 570 od rs. 1 kop 50 za jeden kloc.

Odstępuję od takowych cen procentów NN (wypisać literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom i obowiązkom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym. Wadium w ilości rs. 206 w biletach bankowych przy niniejszym załączam.

Stałe moje mieszkanie w NN pod Nr. N, pisałem dnia . . .
(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

W Warszawie dnia 29 Września (11 Października 1875 r.

Prezes Administracji Ogólnej **A. Preyss.**
Członek Sekretarz Towarzystwa **H. Dąbrowski.**

1—3 — 15627 —

WAZNA WIADOMOŚĆ

dla

SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI.

Na Jesienny i Zimowy Sezon, otrzymałem

WIELKI WYBÓR GARDEROBY MĘZKIEJ.

PREIS CURANT:

	od rs do rs.		od rs do rs.
Garnitury Jesienne.	18—26	Garnitury żakietowe..........	22—28
Sak Palta Jesienne.	13—22	Garnitury frakowe...........	21—30
Palta Zimowe	14—32	Szlafroki	12—18
Marynarki	7—12	Ubiory ranne	12—18
Marynarki podszyte barankami.	15—22	Spodnie jesienne i zimowe	5—8 k. 50
Garnitury Myśliwskie	17—22	Palta zimowe dziecinne	10—15
Kurtki do Polowania.	8—12	Dziecinne garnitury	5—8 k. 50
Bluzy do konnej jazdy	6—8	Dziecinne garnitur. marynarkowe	10—12
Burki zwyczajne i Angielskie .	17—34	Kamizelki Liońskie aksamitne po rs.	5
Hakeloki	18—25	Kamizelki Stuczkowe........ „ „	3 k. 50
Garnitury tużurkowe.	23—32		

E. SAMET, Krawiec z Wiednia,

obecnie ulica Senatorska Nr 22,

vis à vis Kościoła Ś-go Antoniego. 15369—5—0

Do sprzedania:

Tualeta damska, Biórko fajczarnie machoniowe pięknej roboty Szafka kącikowa, Zegar i Wazoniki bronzowe antique Figura z marmuru Kararyjskiego, portrecik z kości słoniowej, Lornetka złota damska i t. d. w Sklepie P. Węsarskiego, dawniej Nahze wprost Saskiego placu Nr 391 Żądany duży Żyrandol z bronzu do Kościoła. —15750—1—1

W Rekomendacji **Emilii Dobieckiej Nr 5 ulica Nowosenatorska**

Paryżanka

rodowita z wyższem wykształceniem pragnie udzielać lekcje w domach prywatnych lub na pensji. **Nauczyciel** przybyły z Wilna za bardzo umiarkowaną cenę, życzy lekcji lub korepetycyj. **Polka** władająca doskonale francuskim i angielskim lub niemieckim językiem żądaną jest zaraz, oraz **Bony francuski.** —15757—1—3

Wójt Gminy Powązki,

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 9 (21) Październka r. b. o godzinie 11 rano, stosownie do uchwały Rady familijnej, zatwierdzonej przez Sąd Gminny Powązkowskiej we wsi Gurach, odbędzie się licytacja na sprzedaż Osady morgowej włościańskiej, pod Nrem 8 tabeli likwidacyjnej zapisanej, oraz różnych ruchomości po ś. p. Tomaszu Rybiewskim.

Licytacja rozpocznie się od summy rs. 450, przystępujący do licytacji, składają vadium w $^1/_4$ części, to jest rs. 112 kop. 50 i świadectwo, że są stanu włościańskiego.

Powązki, d. 4 (16) Październka 1875 r.
Wójt **Malczyński.**
—15712—1—1

Licytacja dóbr Tosie,

w guberni Siedleckiej, powiecie Sokołowskim położonych, odbędzie się w dniu 9 (21) Październka r. b. w Trybunale Siedleckim. Zacznie się od summy rs. 14050, wadium 1200 rs. Rozległość włók nowopolskich 25 mor. 18. Ziemia żytnia 1 i 2 klassy, łąki nadrzeczne, las, zabudowania. Inwentarz żywy i martwy dwór nad rzeką z ogrodem owocowym dużym. Konkurenci do kupna znajdą zbiór objaśnień u W-go Pisarza Trybunału lub Patrona Dziessuka w Siedlcach. —15599—3—3

Poszukuje zajęcia

Pomocnik Technik,

który z PP. Techników życzy go sobie, raczy pozostawić swój adres w składzie domu Nr 7/381, przy ulicy Ogrodowej pod lit. X. Y. Z. —15672—1—3

NAUCZYCIELKA,

Polka, posiadająca wyższą muzykę, język francuski i niemiecki, dostałaby zaraz miejsce za dobrą płacę. Krakowskie Przedmieście Nr 7. Rekomendacja **Marji Dąbrowskiej**. Tamże **Angielki** czekają na miejsca. —15743—1—1

NAUCZYCIELKA

z patentem, (zamężna), od lat 15 z powodzeniem ucząca, daje u siebie w mieszkaniu lekcje przedmiotów klassycznych i języków: francuskiego, niemieckiego, polskiego i rossyjskiego. Żórawia, Nr domu 16, miesz. 1. —15765—1—3

Potrzebną jest

O S O B A

która pięknie szyje bieliznę na maszynie, może mieć swoją maszynę, do domu prywatnego. Wiadomość uprasza się zostawić w Redakcji Kurjera pod literą W. K. —15678—1—3

Potrzebne są

P A N N Y

do krawieczyzny damskiej, na ulicę Szeroka-Freta Nr 16 nowy, na drugie piętro od frontu. Tamże mogą być przyjęte **Panienki** do nauki z prowincji. —15712—1—3

Pod Nrem 31/102 przy ulicy Piwnej, w Kantorze pana Gackiewicza, jest

NIEMKA,

która życzy sobie zarz do małego dziecka przyjąć obowiązek. —15739—1—1

OSOBA

młoda, starannie wychowana, posiadająca język francuski, niemiecki, będąca jakiś czas za granicą, poszukuje obowiązku do towarzystwa, zajęcia się domem lub dozoru dzieci, miejsce takowe przyjąć może w Warszawie lub wyjechać w gubernie Cesarstwa. Uprasza się adresować do Natalji w Red. Kurjera Warsz. —14912—2—2

UZDOLNIONY BUCHHALTER

pracujący w pierwszędnym domu handlowym, poszukuje zajęcia w godzinach zaurzędowych (poobiednich) korrespondując w języku polskim, niemieckim i francuskim. Warunki bardzo przystępne. Adresa należy składać pod literami B. L. do B. —15732—1—3

Warszawska Jeneralna Ajentura St.-Petersburskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia, oraz Ubezpieczeń Dochodów i Kapitałów, poszukuje dla miasta Warszawy czynnych i obeznanych z interesem

AJENTÓW i AKWIZYTORÓW,

na najkorzystniejszych warunkach. Reflektanci zgłosić się zechcą osobiście do biura Jeneralnej Ajentury, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 22, w godzinach biurowych, pomiędzy 9 i pół z rana a 4 po południu. —15491—3—3

Bona Francuzka

poszukuje miejsca jest na wieś. Wiadomość przy rogu ulicy Mokotowskiej i Placu S go Aleksandra, u właściciela domu Nr 1675. —15720—1—3

Potrzebny jest

SŁUŻĄCY

z dobrą rekomendacją. Wiadomość w składzie bielizny Maurycego Reichel, w gmachu Teatralnym. —15644—1—3

Młyn parowy ulica Wilcza Nr 15, poszukuje

Konduktora

z kaucyą Sto rubli, pensja miesieczna rubli srebrem dwadzieścia. —15764—1—1

P A N N A

z wykształceniem uzdolniona w krawieczyznie i robocie strojów damskich, potrzebną jest na prowincyję jako zarządzająca — adres złożyć w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. **J. K.** —15635—1—1

Poszukuje się na stół i pensję

U C Z N I A

z dobrą rekomendacją z V lub VI klasy gimnazjum filologicznego, do nauki 3 chłopców. Wiadomość pod Nr. 586b przy ulicy Długiej (Eldorado) mieszkania Nr 14. —15637—1—2

Żądany jest w Warszawie **N I E M I E C** na pół miejsca, z pensją rs. 20 miesięcznie, oraz **Bony francuskie**, z pensja rs. 200. Wiadomość w Biórze Prof. de **Fréchamps**, ulica Długa Nr. 21 (gdzie Eldorado) —Tamże są zdatne **Folki Francuski i Niemki, miesięcznie** lub na **godziny.** —15743—1—3

Potrzebną jest

PANNA

znająca dobrze krój i szyjąca na maszynie krawieczyznę i bieliznę. Ulica Szpitalna Nr 10, pierwsze piętro. —15623—3—3

Nauczycielka Polka,

z patentem, obeznajmiona gruntownie z metodą **Froebla**, pożądaną szczególniej przy nauce młodych dzieci, życzy lekcyi. **Nauczycielka** posiadająca język rossyjski, poszukuje lekcji za obiad.

Rekomendacja Nauczycielska

Heleny Jaworskiej,

Nowy-Świat Nr 64, róg Ordynackiej. —15526—3—3

Urzędnik dymisjonowany

EMERYT

poszukuje miejsca jako Rządca domu w Warszawie za mierne wynagrodzenie, w razie potrzeby może złożyć kaucyą. Wiadomość ulica Krucza Nr 4 nowy, mieszkania Nr 23 lub u Wgo Landau, dentysty, ulica Długa Nr 32 nowy. —15737—1—3

Niżej podpisana mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Panie, iż przybyłam w celu udzielania nauki

Kroju Sukien Damskich

i innych fasonów w 8 lekcjach. Podejmuję się zupełnie wyuczyć osoby nie znające żadnych zasad kroju. **Wyrachowanie to techniczne, za pomocą centymetrów i rydelka.** Uczennica po 4 lekcjach krój może dokładnie. **Cena za ośm lekcji rs. 8**, Krakowskie-Przedm. Nr 53. 5—6 — 14087 — **ZALESKA.**

W Magazynie A. Schoepe, ulica Miodowa Nr 9, udzielają się **Lekcje kroju** sukien i okryć damskich, w jednym kursie uczę trzech metod, które oprócz praktycznego zastosowania zawierają wyższy wykład krawieczyzny. Kurs trwa dwa tygodnie lub 10 lekcji, przyjmuje także uczennice do strojów i do szycia. —15357—4—6

Algierka piżmowcowa Rubli 30!!

w zupełnie dobrym stanie, jest do sprzedania codziennie od godziny 12 do 2 w południe i od 4 do 5 wieczór. Ulica Szkolna róg Sto Krzyskiej Nr 1, mieszkania Nr 3. —15742—1—1

2 DOMY

są zaraz do sprzedania z powodu nagłych okoliczności na bardzo korzystny procent, ulica pryncypalna, wartość jednego domu 150,000 rs, drugiego 25,000 rs. Wiadomość ulica Marszałkowska Nr 71 wprost Zielonego placu mieszkania Nr 7, rano do 10. po południu od 4 do 6. —15619—1—3

MĘŻCZYZNA

ze wsi przybyły, poszukuje miejsca plenipotenta, kassyera lub dyspenenta, wezelkie rękojmie posiada. Zastać można od 10 do 4 po południu. Ulica Hoża Nr 18. mieszkania 7. —15729—1—2

Do sprzedania po cenach przystępnych:

Prolotka świeżo odnowiona, nowy zaprząg na konia, duża, nowy płaszcz dla stangreta, Ogier siwy lat 6, zdatny także i pod wierzch. Tamże do sprzedania Garnitur mebli orzechowych kryte aksamitem malinowym i dębowy bufet. Wiadomość na Starej Pradze u Kaznaczeja Kolyważskiego pułku, Nr 84 domu, niedochodząc do Petersburskich rogatek. —15713—1—3

Do sprzedania są:

1. Dzieła Architektoniczne: a) Durand, Recueil et Parallele des edifices etc. Tab. 105 z tekstem. — b) Schinkel, Sammlung architektonischer Entwürfe etc. Tablic 148.—c) Montegny, Architecture Toscane ou Palais, maisons etc. — d) Peczątki architektury 2 tomy. Podoszszyńskiego, prof b. Uniwersytetu Wileńskiego.

2. Meble machoniowe: Stół, Kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł z pokryciem wełnianem, i stolik do kart.—Wiadomość przy Krakowskiem Przedmieściu Nr 2, mieszkania Nr 1. —15649—1—3

Do wydzierżawienia

plac kompletnie urządzony na skład węgla kamiennego w miejscu korzystnem. Wiadomość róg Leszna i Przejazd. Nr 2 nowy, stróż wskaże. —15745—1—3

Jest do sprzedania:

Faetonik, jakotež i Wolant bardzo mało używane, za cenę przystępną, również Koń siwy rosły, zdatny do powozu i pociągu, jakoteż Klacz wierzchowa młoda, dobrze ujeżdżona. Wiadomość ulica Leszno Nr 12 u gospodyni domu. —15709—1—3

!30 ŁOKCI!

30 łokci czarnej jedwabnej materji do sprzedania. Wiadomość: ulica Śliska Nr 37. mieszkanie 8, od godz. 1. —15766—1—1

Ważna Wiadomość

Magazyn Ubiorów Męskich przy ulicy Przejazd Nr 652, nowy 3, polecam Szanownej Publiczności na sezon teraźniejszy garderobę gotową Męską, przytem zapas Materjałów z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i krajowych i po cenach niskich jak dotych czas wykonywałem i zawdzięczam, że w krótkim czasie potrafiłem zjednać zaufanie, a to jedynie, że staraję się o szybkie wykończenie a krój i fason elegancki i tanio. Za sama Publiczność przekonawszy się, powie, że można u Dobrowolskiego ubierać się tanio, elegancko i praktycznie.

Z szacunkiem **Feliks Dobrowolski.** —15751—1—3

Do sprzedania:

Kaftan myśliwski, podbity najlepszemi Lisami, kryty drapem, bardzo mało używany, za rs. 80. Dubeltówka system Lefoche, z futerałem, za rs. 45. Ceny ostatnie. Ulica Graybowska, Nr 27 u stróża. —15632—1—3

Jest do sprzedania:

Salopa i Mufka Tumakowa jedwabnym rypsem kryta, za rs. 150. Tałap Niedźwiedziowy granatowym suknem kryty za rs 70. Palto syberyjskie, pedbite futrem za rs 50. Wiadomość w Sklepie Kuśnierskim Wgo Korzyckiego przy ulicy Bielańskiej pod Nr. 598. —15638—1—3

Do sprzedania

Różne place

położone przy placu **Witkowskiego**, przy ulicach **Siennej, Twardej, Wroniej i Przyokopowej.** Wiadomość u **J. Szuch** przy ulicy Danilłowiczowskiej Nr. 5. —15364—1—12

Jest do sprzedania DOM

Murowany przy ulicy Złotej za rs. 60,000 oraz przy tym domu jest plac mający rozległości 4,000 łokci kwadratowych, który może być kupiony razem z domem lub osobno na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość ulica Ciepła Nr. 8 nowy, stróż wskaże. —15639—1—3

Panna,

uzdatniona do kroju i szycia sukien, niecoi bielizny domowej, także w wyręczeniu pani w zajęciu domowem, życzy sobie umieścić się na stałe w domu prywatnym albo na przychodnią. Ulica Chmielna róg Sasnowej Nr 1548 nowy 60, dom p. Kamieńskiego, mieszkania Nr 21, stróż wskaże. —15596—2—2

ZANIEDBANE KATARY
KOKLUSZ
SUCHOTY

UZASADNIONE LECZENIE

ZA POMOCĄ

KAPSUŁEK SMOŁOWYCH

GUYOT

APTEKARZA W PARYŻU.

Kapsułki te sferyczne, wielkości pigułki, zawierają w sobie norwegską smołę, czystą, wyższego gatunku, bez żadnych domieszek. Kapsułka rozpuszcza się w żołądku, smoła wnika w organizm i działa szybko.

«Ciągłe i codzienne użycie smoły» bardzo jest zalecane rekonwalescentom i osobom słabym; ono przedstawia doskonały i ochraniający środek przeciw wielu chorobom, szczególniej przeciw epidemicznym.»
(*Ann. de thérap. du prof. Bouchardat.*)

«Smoła, mówi M. A. Cazenave, używaną była szczególniej przeciw chronicznym chorobom skóry i suchotom piersiowym..... Z postrzeżeń do tego czasu zrobionych, wynika że smoła oddziaływa jawnie, wzbudzająco, że dawana w średnich dozach, podnieca organy trawiące i przyspiesza krążenie krwi.» (*Dict. de méd. du doct. Fabre.*)

«Wewnątrz, smoła oddziaływa, zwiększając ilość moczu, wzbudza apetyt, wzmacnia trawienie. Zalecają ją, szczególniej przeciwko katarom płuc i pęcherza moczowego.» (*Traité de Phar. du prof. Soubeiran.*)

W zwyczajnej dozie, jednej lub dwóch pigułkach, przy jedzeniu, lekarstwo to uderzająca ma skuteczność w następujących chorobach:

KOKLUSZU
PIERSIOWYM KATARZE
ASTMIE
KASZLU UPORCZYWYM
KATARZE
SUCHOTACH PIERSIOWYCH
ZAPALENIU PŁUC
BÓLU GARDŁA
KATARZE MOCZOWEGO PĘCHERZA

i w ogóle we wszelkich dolegliwościach organów śluzowych. — Każdy flakonik zawiera w sobie 60 kapsułek.

Sposób ten leczenia, skuteczniejszy niż wszelki inny, wynosi 3 do 4 kopiejek dziennie i oszczędza używanie wszelkich syropów, tizanny, i t. p.

Flakonik każdy opatrzony jest przepisem.

W celu uniknięcia podrabiań i fałszowań, wymagać należy na etykiecie trójkolorowy podpis: **GUYOT.**

W PARYŻU, DOM L. FRÈRE
19, ULICA JACOB.

Składy w Warszawie u pp.
A. F. Galle i Ludwika Spiess.

TERCET

w Starej Bawarji,

w przechodnim domu Roezlera, dziś i każdego wieczoru
Wejście bezpłatne. **Wosiński.** —15340—7—24

Linije dla nauki kroju SUKIEN

Dostać można w Sklepie Wincentego Szuwalskiego, Krak.-Przedmieście Nr 95, wprost kolumny Zygmunta. Cena jednej linii kop. 40, biorącym tuzinami, ustępuje rabat. —15640—1—3

WENTYLE

przelotne i kątowe z lanego żelaza z flauszami i mosiężną osadą do pary i wody, używane powszechnie zamiast mosiężnych kranów będąc stosunkowo tańsze i trwalsze:

	1/2"	3/4"	1"	1 1/4	1 1/2"	1 3/4"	średnicy
Rs.	4,30 k.	5,10	6,10	7,60	10	12,10	za sztukę.
	2"	2 1/4"	2 1/2"	2 3/4"	3"	3 1/2"	średnicy
Rs.	14,20,	18,40,	21,	24,20,	29,90,	37,80	za sztukę.
	4"	4 1/2"	5"	5 1/2"	6"		średnicy
Rs.	44.20	52.50	60.90	68.30	78.80 k.		za sztukę.

Też same bez flausz z gwintem zastosowanym do rur gazowych, a mianowicie w wymiarach od 1/2" do włącznie 2" śred. używanych sprzedajemy
od 1/2" do 1 1/4 a od 1 1/2 do 2" średnicy
a kop. 30 a kop. 50 na sztuce taniej od powyższych cen.

Wentyle te są na składzie w dostatecznej ilości, przeto obstalunki wykonane być mogą bezwłocznie.

Generalna Agentura na Królestwo Polskie
wyrobów fabryki
pp. Schaeffer et Budenberg w Buckau Magdeburg
Kraft et Kuksz,
40—0 —15117— w Warszawie, ulica Miodowa, Nr 490/1.

NAJLEPSZY
TRAN RYBI

tegorocznego polowu tak żółty jakoteż i biały parowy,
zalecany z wielkim skutkiem w chorobach skrofuliczsych. cierpieniach piersiowych, upadku sił i bledńicy, nadszedł do

Składu Materjałów Aptecznych
LUDWIKA SPIESSA,

przy ulicy Senatorskiej Nr 464/5, obok kościoła Ś-go Andrzeja i sprzedaje się we flaszkach opatrzonych etykietą i firmą składu. 2—0 —15377 —

Kupującym więcej jak jedną maszynę ustępuje się rabat z ceny.!

NOWE
Maszyny Amerykańskie
do pończoch, skarpetek i innych robót bez szwów, jak ręcznej roboty

Ceny zniżone o 10 procent.

Maszyny dają korzystny i prędki zarobek, wyrabiając dziennie od 8 do 18 par skarpetek.
Królewska Nr 3, gdzie Tivoli, 1-sze piętro.
Na składzie gotowe wyroby wełniane i bawełniane.
Zamówienia na nowe i podróbki.
Bawełny kręcone surowe i bielone, tańsze jak w handlach o 5 kop. da funcie.

Potrzebne są Dziewczęta do robót.

4—0 — 15050 —

Handlującym odpowiedni rabat.

Najwyższe Nagrody i Pierwsze Medale na Wystawach w Moskwie i Paryżu!

ZGĘSZCZONE SZWAJCARSKIE ALPEJSKIE MLEKO

Anglo-Szwajcarskiego Towarzystwa w Cham, Kantonie Zug w Szwajcarji

zastępujące w zupełności mleko krowie zwyczajne, używane dla małych dzieci, jako posiadające zawsze te same części składowe, doskonałe dla osób nieprowadzących gospodarstwa a w podróżach niezbędne!

Skład Główny i sprzedaż hurtowa w Warszawie w Składzie Materjałów Aptecznych **Ludwika Spiessa** Nr 464/5.

Nadto dostać można w Składach Materjałów Aptecznych PP. A. Modzelewskiego, Różyckiego na Pradze, A. Centnerschwera & Comp. oraz w Składzie Delikatesów Braci Wróbel. 1—0 — 15376 —

Płótna Finlandzkie i zagraniczne we wszelkich gatunkach.
Wyroby płócienne Finlandzkie i Zagraniczne.
Szpagat szary i kolorowy.
w uznanej dobroci, po cenach nizkich lecz stałych, znajdują się ciągle
w Składzie F. BIERNATH.
Senatorska Nr 22, w domu W go Józefa Epsteina.
18—35 — 12508 —

Bielizna gotowa u mnie się nie znajduje.

MASSA i FARBY PLATYNOWE
w żądanych kolorach,

Wybornie konserwują przedmioty ulegające wpływom atmosferycznym, ciał gryzących kwasów etc.

Chronią one:
Żelazo od rdzy i nagryzania (doskonałe do malowania dachów, maszyn etc.
Drzewo od gnicia (Kadzie fermentacyjne i wszelkie przybory w gorzelniach, browarach i innych fabrykach.
Czynią mieszkalnemi lokale przez wilgoć niszczane.
Są najlepszem i najtrwalszem preparatem do malowania domów i tak dalej.
Broszury objaśniające własności farb platynowych, sposób użycia i wszelkie bliższe szczegóły u

F. Pietschmann.

12—0 —13486 — **Niecała Nr 8.**

Opaline.

Tak nazwana woda Amerykańska i balsam, na udelikatnienie twarzy od piegów i wyrzutów. Dostać jej można przy ulicy Nowy-Swiat, róg Wareckiej Nr 49, w podwórzu na dole u pani Szwarcer. —15101—2—3

GŁÓWNY SKŁAD CEMENTU
WIKTORA WERTHEIM
Ulica Graniczna Nr 14.
(gdzie Instytut Wód Mineralnych).
otrzymał świeże transporty materjałów budowlanych i poleca takowe po cenach
powtórnie zniżonych:
Cement Portlandzki
po rs. 5 kop. 50
Cegła Ogniotrwała
oryginalna
Ramsaya
po rs. 55.
Glinka Ogniotrwała
brunatna, oryginalna **angielska**
po rs. 5 kop. 75.
24—0 —11318—

Rsr. 20,000,

jest do wypożyczenia na dwie hipoteki domów murowanych w Warszawie. Wiadomość od 8 do 11 godziny rano i od 5 po południu przy ulicy Stare Miasto Nr 36/52, mieszkania Nr 8. Także można się poinformować o kupnie domów. —15611—2—2



MELANOGÈNE
DICQUEMARA, chemika w ROUEN we Francji
Do zafarbowania w jednej chwili, we wszystkich kolorach, włosów, brody i wąsów bez uszkodzenia skóry i bez żadnego odoru.
W Warszawie w zakładzie Fryzjersko-Perukarskim P. K. Pohoreckiego, perfumeryi Śniechowskiego i w głównych Składach perfum.



KIT ZIMOWY DO OKIEN!!!
i sznury z waty do okien!!!

poleca Skład Zapałek i innych Wyrobów Chemicznych **W. Dzisiewskiego,** przy ulicy Senatorskiej, pierwszy dom od Bielańskiej, gdzie znaki zielone, w domu Lewenberga, Nr 467a, Tenże skład poleca **Massę** do podłóg i posadzek, **Kit** olejny do szyb i podłóg, oraz **Massę** kauczukowa do butów grubych. —15070—4—6

Do sprzedania
Cztery Konie

dwa wozy, chomonta i skrzynie do piasku. Wiadomość codziennie przy ulicy Furmańskiej pod Nr 10 u p. Jechimowa
—15679—2—3

Warsztat Mechaniczny,

przyjmuje do **reperacji Maszyny do szycia** wszelkich systemów, tanio i dobrze.— Oskar Strauch, Mechanik z Berlina, ulica Senatorska Nr 27, w ogrodzie. —14920—2—3

Z powodu wyjazdu są do sprzedania
Dwie pary skrzypców,

jedne włoskie koncertowe, za połowę ceny kosztu, to jest za rs. 200, drugie fabryki Szustra, zrobione na Wystawę Wiedeńską za rs. 100. Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 29 nowy, mieszkania 12. —15535—3—3

Nr 41. Nowy-Świat. Nr 41.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić W. P., że z d. 10 października otworzonym został
Skład Piwa Exportowego

różnych gatunków z browarów renomowanych, sprzedaż takowego uskutecznia się na butelki hurtowo i detalicznie polecając się przeto względom W. P. Pozostaję z szacunkiem
Juljan Imich.
—15479—3—8

Rs. 2,000

jest do wypożyczenia na 1 numer hypoteki po Towarzystwie. Wiadomość u rządcy domu na Lesznie Nr 65 nowy. —15425—3—3

Nowo-założony
SKŁAD FUTER
CH. GOLDWASSER

Ul. Długa Nr 590. 9 nowy wprost Cyrkułu 2/3.
Mam honor zawiadomić Szanowną publiczność, iż otrzymałem świeży transport towarów w najlepszych gatunkach. Sprzedaję takowe po cenach umiarkowanych, przyjmuję obstalunki na pokrycia salop po rs. 2 kop. 50, oraz reperacje i uskuteczniam takowe w jak najkrótszym czasie. —15755—1—3

FUTRA

po cenach **niepraktykowanie niskich. Sobole** kryte aksamitne damskie. **Elki** amerykańskie. futro męzkie. **Tomaki**, futro męzkie. **Lisy** szaroburе i **Elki** damskie. Ulica Marszałkowska Nr 8, w mieszkaniu F. Rymkiewicza. —15763—1—3

Pralnia M. Piotrowskiej
przyjmuje:

Friwolity, Koronki, Firanki, Suknie lekkie tarlatanowe ptifeniowe i t. p., Materje czarne i kolorowo, wełniane wyroby w różnych kolorach, atłas czarny, najbardziej zniszczony, po upraniu odpowiada nowemu atłas kolorowy, atłas biały, szale tureckie, francuskie, szale kaszmirowe czarne, kaszmiry i alpagi białe, jako też materje białe, nie ulegają zżółknieniu. Wywabia plamy z ubiorów czarnych i ciemno kolorowych. Pralnia ta, egzystująca przez lat 6 na Kanonii, przeniesioną została na ulicę Królewską Nr 13, obok kościoła ewangielickiego. —15641—1—1

DO SPRZEDANIA:

Serwis porcelanowy na 12 osób, **Dywan** zupełnie nowy i sztuczka **Materji** na suknie. Wiadomość: ulica Ogrodowa Nr 23 nowy, stróż wskaże. —15636—1—1

Są do sprzedania

Suknie, Kaftany, Salopy futrzane.

Tamże potrzebna **Panienka** podręczna do krawieczczyzny. Ulica Wielka Nr 5. w drugim podwórzu na dole. —15702—1—3

Z powodu wyjazdu są do sprzedania

DRUKI

pod haft i sutaś. Obejrzeć można od godziny 12 do 4. Krakowskie-Przedmieście wprost Śgo-Krzyża Nr 8 nowy, 5 mieszkania, 3-cie piętro. —15647—1—2

Do sprzedania

Dwie Krowy

na ocieleniu.—Tamże **Sieczkarnia** o 2-ch kosach, na Nowej Pradze, ulica Kowalska Nr 161. Wiadomość w każdym czasie. —15633—1—3

Przyjmuje Firanki

do reperacji:

tiulowe, koronkowe i muślinowe, wykończam takowe naprawki bez śladu. Ulica Sienna Nr 9 domu, w oficynie na dole w podwórzu. —15735—1—3

Do sprzedania

Suknie damskie

nowe i używane, pochodzące z najpierwszych magazynów. Wiadomość przy ulicy Erywańskiej Nr 4, dom Petko, mieszkania Nr 2. —15719—1—3

Ktoby miał czarnego, ładnego, młodego

PUDLA,

raczy się zgłosić: Aleja Jerozolimska, domu Nr 8 mieszkania 6 a będzie mógł znaleść nagrodę. —15740—1—1

Z powodu zmiany mieszkania jest do sprzedania całe umeblowanie zdatnego salonu, jakoto:

MEBLE

mahoniowe, złożone z kanapy, stołu, 12 krzeseł i 2 foteli dużego formatu, krytych pąsowym adamaszkiem, przytem dwa lustra. Wiadomość w gmachu Teatralnym na 1 m piętrze nad antresolą, Nr mieszkania 17. —15733—1—3

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

orzechowy, utrechtem pąsowym kryty; szafa orzechowa z lustrem, do bielizny, serwantka mahoniowa, mogąca służyć jako bibljoteka, biórko mahoniowe, dwa stoliki do kart, łóżko żelazne, umywalnia jesionowa, gzymsy do firanek, dywan z krajki na cały pokój. Ulica Bracka Nr 6 na 2 piętrze w oficynie wprost bramy Nr 20 mieszkania. Tamże jest do wynajęcia od 1 listopada lub od Nowego Roku 2 pokoje z przedpokojem i kuchnią. —15738—1—3

Bardzo tanio nabyć można



MEBLE

Mahoniowe, Orzechowe, Jesionowe, Szafy, Kredensa, Łóżka, Toalety i t. p. Ulica Jerozolimska Nr 15, dom dawniej Grancofa, u stolarza, oraz przyjmują się obstalunki, za dobrocią materjału i wybornem wykończeniem zaręcza się —15754—1—2



W Składzie Fortepianów

J. Dütz,

Elektoralna Nr 20, jest do sprzedania **Fortepian** świeżo wyrestaurowany, o 6 i pół oktaw, 2 szprejcy, krótki, oraz zagraniczny nowy, za przystępną cenę. Także przyjmuje się wszelkie reperacje i strojenie —15693—1—3

Na ulicy Hożej pod Nrem 6/1645A, na 1-m piętrze od frontu, jest do wynajęcia z powodu wyjazdu od 1 (13) Listopada r. b

LOKAL

składający się z 9 pokoi, salonu z balkonem, z 2-ma przedpokojami i pokoju dla służby, kuchni, 3-ma piwnicami, góry, stajni i wozowni, z mieszkaniem dla stangreta w oficynie, stróż domu wskaże. —15653—1—5

Sklep Wiktuałów

jest do odstąpienia zaraz, z powodu familijnych interesów, przy ulicy Widok Nr 7 nowy. —15706—1—1

Do najęcia każdego czasu przy ulicy Granicznej Nr 14

4 POKOJE,

pokoik dla sług, passaż i kuchnia, na 1 m piętrze, **świeżo odrestaurowane.** Cena roczna rs. 450. Wiadomość u właściciela domu, na 1-m piętrze. —15761—1—0

W Alei Ujazdowskiej, w domu W-ej Jankowskiej jest do odstąpienia zaraz, ładne

Mieszkanie

na dole na prawo i do sprzedania wszystkie meble, każdego dnia od 10 do 2. —15460—2—2

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

LOKAL

w domu Nr 9 przy ulicy Ciepłej, składający się z dwóch pokoi, przedpokoju, kuchni, piwnicy i góry wspólnej od 1 (13) listopada r. b. kwartalnie rs. 45. Wiadomość u stróża. —15747—1—1

Jest do wynajęcia z powodu wyjazdu w każdym czasie

5 POKOI,

passaż, kuchnia, drwalnia i piwniczka na ulicy Brackiej Nr 13 za cenę rs. 500 rocznie. Bliższa wiadomość na miejscu lub przy ulicy Chmielnej Nr 18, mieszkania 6. —15698—1—3

Do wynajęcia każdego czasu

Salon i Pokój

lub dwa z przedpokojem **umeblowane,** na dole od frontu. Ulica Chmielna Nr 21, z bramy na prawo. —15691—1—3

Przy ulicy Solnej Nr 18, od rogu Leszna do najęcia każdego czasu **Stajnia** obszerna na 5 koni i **Wozownia** zdatne dla Dorożkarza, oraz druga Stajnia na 3 konie i Wozownia. Pod tymże numerem jest do sprzedania 400 korcy Wapna od dwóch lat zlasowanego i 400 fur Piasku wiślanego. —5665—1—2

Do sprzedania

WERENDA

z całym Urządzeniem.

Wiadomość przy ulicy Aleksandrja pod Nr 7, w Składzie Wódek. —15670—3—3

Podaje się do wiadomości publicznej, że

Bilet Lombardowy

Nr. 1019 opatrzony, na rs 8 wystawiony, zaginął. —14896—3—3

Dnia 14 b. m. we Czwartek, pomiędzy 4 a 5-tą godziną, przechodząc ulicą Bednarską do Saskiego Hotelu. zgubiono

Listy Zastawne,

które miały być złożone w Dyrekcji Towarzystwa Kred. Ziems. na rs. 500 Nr 47129; po rs 100 Nra: 125139; 148532; 142215; 125843; 113090; 124479; 12128. Poszkodowany uprasza najpokorniej łaskawego znalazcę, ażeby takowe złożyć raczył przy ulicy Sowiej pod Nr 4, mieszkania 5, za nagrodą jakiej sam żądać będzie.—Szanownych PP. Wekslarzy uprasza się o zwrócenie uwagi na Numera —15700—1—1

Przechodząc ulicą Chmielną o godzinie 10 z rana dnia 17 b. m. i r. w Niedzielę, zgubiony został **Woreczek aksamitny fijołkowy,** naszyty franzelą z jedwabnemi sznurkami do noszenia w ręku w którym był 10 rublowy papierek i 1 kopiejka, łaskawy i sumienny znalazca raczy się zgłosić na ulicę Chmielną Nr. 54, stróż wskaże. —15705—1—1

Rubla nagrody,

otrzyma kto zwróci do szwajcara hotelu Rzymskiego zgubioną **Portmonetkę** z pięciu markami na obiady notatami i kilkunastu groszami w niej znajdującemi się. —15530—3—3

Nagrody rs. 1.

W Sobotę, dnia 16 Października, zaginęła **Suczka,** nie wielka, biała, kudłata, podobna do pinczerka, kto ją odniesie na ulicę Włodzimierską Nr 4, mieszkania 1, otrzyma powyższą nagrodę. —15758—1—1

SUCZKA

z rasy Taksów, czarna, z nogami i podgardlem podpalanemi, zaginęła z majątku Rosenowa, za Służewcem. Wabi się „Puck“. Uprasza się łaskawego znalazcę o odprowadzenie jej do dworu w Rosenowie, albo w Rosenowie, albo w Warszawie pod Nr 472 ulica Senatorska do stangreta Tomasza Gał. Nagroda znalazcy zapewnia się.—15749—1—3

ZAWIADOMIENIE

ZE SKŁADU HERBATY

Dziedzicznego Poczestnego Obywatela

W. M. ISTOMINA

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście, dom hr. Krasińskiego (dawniej Grodzickiego), Nr 411 (nowy 7).

Prowadząc stale w Warszawie handel Herbatą od roku 1837, byłem naocznym świadkiem stopniowo wzrastającego, obecnie zaś rozpowszechnionego użycia tego zdrowego chińskiego napoju. Chociaż sposób nabywania i sprowadzania Herbaty przez handlujących, uległ od tego czasu wielu zmianom, jednakże nikt z nich dotąd nie zwrócił na to uwagi Publiczności; postanowiłem zatem bliżej zapoznać Szanowną Publiczność *z kolejami*, jakiemi przechodził ten handel:

Do czasu istnienia komór celnych pomiędzy Cesarstwem a Królestwem, Herbata dochodziła do nas drogą zwaną Karawanową Kiachtyńską, gatunki jej pochodziły z prowincji *Fuczan* i przez te gatunki Publiczność poznała smak Herbaty.

Od czasu zniesienia komór celnych i udzielenia pozwolenia na przewożenie Herbaty morzem, zmieniła się postać rzeczy; wszystkie nasze targi zostały zasypane Herbatą przybywającą przez Anglją i Prusy i pochodzące z prowincji *Szangaj*, której gatunki z Fuczańskiemi co do smaku żadnej konkurencji nie wytrzymują. Handlujący upatrując w rozpowszechnieniu tego produktu znaczne dla siebie korzyści, i agenci domów londyńskich, hamburskich i królewieckich przybywając na miejsce z próbkami na bardziej korzystnych warunkach gatunki te zbywali; tymczasem handel Kiachtyńską karawanową Herbatą przez niewielu tylko dalej był prowadzony.— Ztąd to powstało ogólne narzekanie znawców na pogorszenie się gatunków Herbaty, a wielu z nich uskarżać się nie przestaje, twierdząc, iż dawniejsza dobroć i smak Herbaty dotkliwej uległy zmianie. Wyjaśnić to łatwo, gdyż wielka zachodzi trudność w rozpoznaniu gatunków na oko z samych tylko oznak powierzchownych;— tylko przez smak doświadczony można wyróżnić Herbatę z prowincji ***Szangajskiej,*** te bowiem gatunki posiadają więcej cierpkiego smaku i silną narkotyczną własność; kiedy przeciwnie ***Kiachtyńska Herbata z prowincji Fuczańskiej, jest delikatniejszą, mniej zawiera narkotycznych części i daje więcej należytego koloru, a właśnie gatunki Herbaty z tej prowincji pochodzące odpowiadają pod tym względem smakowi i życzeniom Publiczności.***

Śledząc nieustannie za postępem i rozwojem handlu herbatą i poznawszy smak i wymagania konsumentów,— skorzystałem z obecnego obniżenia cen Kiachtyńskiej Herbaty i w roku bieżącym udawszy się osobiście na Niżnienowgorodzki jarmark, nabyłem z pierwszej ręki od posiadającego ***z własnych plantacji Fuczańskich,*** Radcy Handlowego Hubkina, znaczną partję Herbaty.

Tym korzystnym nabytkiem dzieląc się, że tak powiem, z ogółem zaszczycającym mnie blizko lat czterdzieści chlubnem dla mnie zaufaniem, śmiało mogę polecić dobre gatunki Herbaty, sprzedawanej w moim Składzie tak hurtownie na cybiki w oryginalnem opakowaniu, jak równie i na detal po stałych cenach, za funt: ***Czarnej Herbaty Rs. 1 kop. 50, Rs. 2 i Rs. 2 kop. 20. Kwiatowej Rs. 2 kop. 40, Rs. 3, 4, 5 i 6.***

Osoby na prowincji zamieszkałe przy żądaniu nie mniej jak trzy funty Herbaty, otrzymują takową ***franco*** pocztą.

1—3 —15712—

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego“. Plac Teatralny Nr 473c (5 nowy). Дозволено Цензурою.